



NR 6 (589)

# GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

ROK XXV 27.03.2015 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

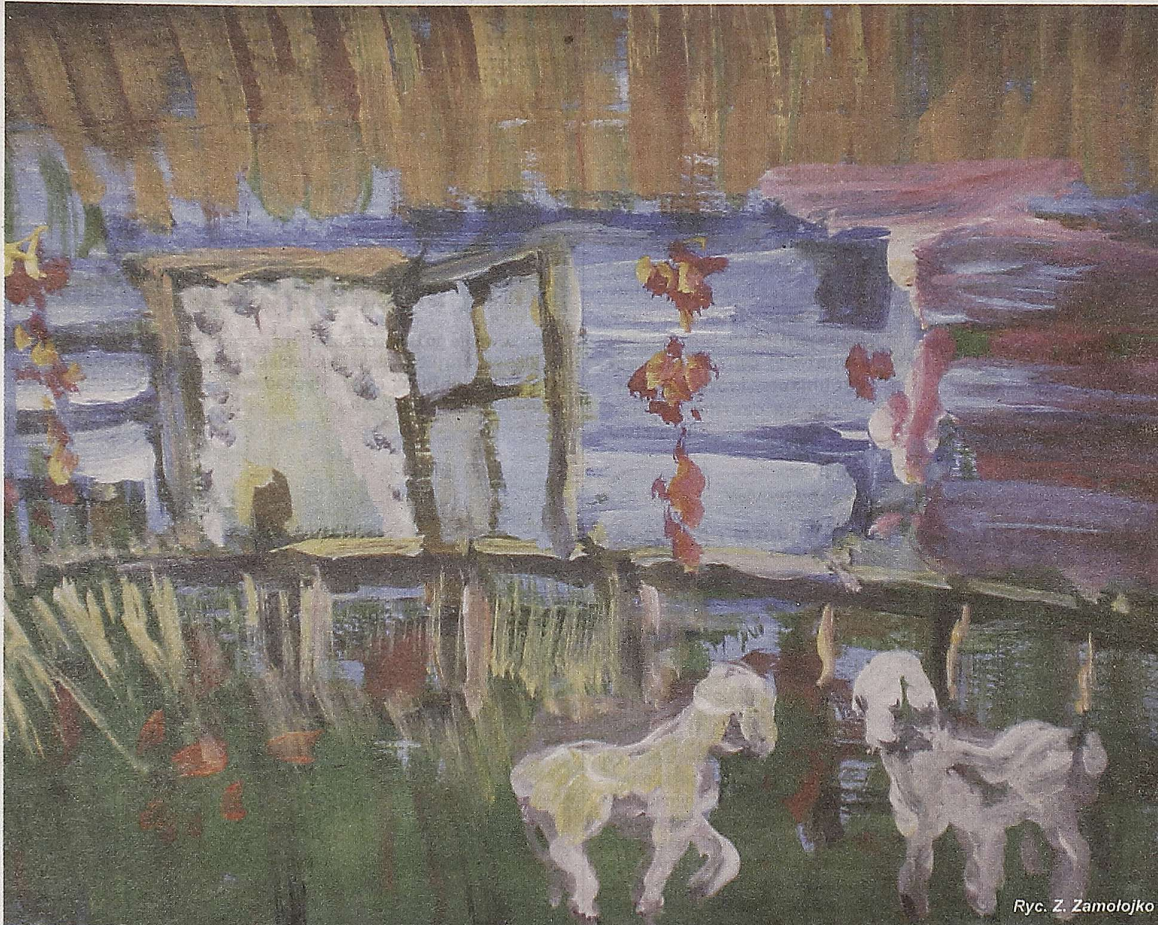
Czytelnia  
dla dorosłychPANEL PODŁOGOWY PŁYTA OSB  
DAB ANTYCZNY GR. 12 MMGRUBOŚĆ  
8MMKLASA  
AK421<sup>99</sup>39<sup>99</sup>  
ZL/SZTABP  
PANELE DOOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln.

ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

REKLAMA NUMERU

PROMOCJA OBRÓWNIŻAJĄCE DO WYCZERPIANIA ZWYPSOŚĆ



Ryc. Z. Zamoljko

## USTRZYKI DOLNE

**Plakatowanie pod nadzorem**  
Od 1 marca skończyła się swoboda w umieszczaniu ogłoszeń na tablicach i słupach ogłoszeniowych na terenie Ustrzyk Dolnych. Obecnie osoby, lub instytucje, które chciałyby aby ich ogłoszenie, plakat znalazły się na jednej z 19 tablic lub słupów muszą udać się do Ustrzyckiego Domu Kultury, będącego zarządcą tych tablic, celem załatwienia formalności.

Str. 3

## CISNA

## Sezon na rogi – sezon na misia

- To był przerażający widok. Biegł na mnie z otwartą paszczą białych zębów. Rzucił mną jak pies kotem – opowiada Kazimierz Kwiatkowski z Buka, mieszkaniec Nadleśnictwa Cisna, który 8 marca został zaatakowany przez niedźwiedzia. To był pierwszy taki przypadek w tym roku w Bieszczadach.

Str. 5

## BIESZCZADY

## W te i wewte

W kwietniu mija kolejna rocznica przywrócenia pierwotnych nazw miejscowościom w południowo-wschodniej Polsce, które w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, decyzją administracyjną zostały zmienione. Przez prawie cztery lata na bieszczadzkich mapach trudno było dopatrzyć się Dwernika, Stuposian, Uherzec, Mucznego i kilkudziesięciu innych nazw.

Str. 8

## LUTOWISKA

## Zrównało dzień z nocą

Częściowe zaćmienie słońca które było widoczne w Bieszczadach w pierwszy dzień astronomicznej wiosny - 20 marca, zebrało w Lutowiskach przy Chacie Floriana tummy ciekawskich. W Bieszczadach widoczne było zaćmienie Słońca o fazy 65 proc. Zjawisko rozpoczęło się o godz. 9.48 i trwało do południa.

Str. 9

## ISTEBNA

## Osrebrzona Marcela i srebrna Andżelika

Na Kubalonce w Istebnej w Beskidzie Śląskim w dniach 18-21 marca rozegrane zostały Mistrzostwa Polski Seniorów w biegach narciarskich. Wiosenne warunki, mimo ogromnego wysiłku organizatorów, nie pozwoliły na pełne rozegranie zawodów. Najlepszą z ustrzyckich biegaczek okazała się Marcela Marcisz zdobywając dwa srebrne medale.

s. 14

**"PROFIL"**  
Sanok, ul Okulickiego 8  
tel. 46 320 09  
PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA  
BRAMY  
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

Życzymy naszym Czytelnikom  
zdrowych i pogodnych Świąt w**Welkanocnych**,  
pełnych wiary, nadziei i miłości.  
Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych  
spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz  
Wesołego Alleluja i mokrego Śmigusa Dyngusa.  
Redakcja Gazety Bieszczadzkiej

IMPREZY FIRMOWE  
PRZYJĘCIA  
KOMUNIE



Villa Neve ul. Fabryczna 9 Ustrzyki Dolne  
tel. 13 461 46 46 | www.villaneve.pl

## Woda prędko tańsza nie będzie

Jakość wody w Ustrzykach Dolnych jest całkiem przyzwoita. Niestety nie jest to tania woda, a bez modernizacji sieci wodociągowej, tańsza nie będzie. Marian Stebnicki, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej przekonuje, że inwestycja jest niezbędna i z czasem może przynieść oczekiwane oszczędności.

Mieszkańcy Ustrzyk Dolnych do domu mają dostarczaną wodę powierzchniową, wprost z Zalewu Solińskiego, lecz czerpaną niemalże z samego dna jeziora. Jest tłoczona pompami głębinowymi do Stacji Uzdatniania Wody na Jaworze, gdzie jest filtrowana i chlorowana czyli dezynfekowana. Jakość wody jest systematycznie, codziennie sprawdzana przez własne laboratorium w Stacji Uzdatniania Wody (SUW) oraz przez stację sanitarno-epidemiologiczną powiatu bieszczadzkiego.

- Woda nie ma parametrów wody głębinowej, co automatycznie wyklucza zanieczyszczenia manganem, siarką, żelazem czy innymi związkami chemicznymi występującymi w tego typu wodach – wyjaśnia Marian Stebnicki prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. - SUW walczy natomiast z występującą niekiedy wzmożoną mętnością, spowodowaną gwałtownymi ulewami i wzrostem zamulenia jeziora oraz z tak zwaną biologią, czyli ze wszystkimi bakteriami, które występują w każdej wodzie i w różnych okresach roku pojawiają się w większej lub mniejszej ilości.

Ustrzycka woda dezynfekowana jest chlorem gazowym. Nie jest to najnowsza technologia i wiele przedsiębiorstw już od niej odchodzi, chociażby ze względów bezpieczeństwa. Jednak według niektórych specjalistów, gazowy chlor jest najbardziej neutralny dla człowieka.

- Niektóre stacje przechodzą na stosowanie dwutlenku chloru, pochłonnemu sodu lub jeszcze innych metod, lecz każda z nich niesie za sobą szereg plusów i minusów. To jest już jednak chemia, związki chemiczne, których zawiesiny czy resztki mogą się znaleźć w wodzie – przekonuje prezes MPGK. - Najważniejsze jest jednak to, by woda na końcówce, w kranie, czyli w momencie przekazania jej dla ludzi spełniała wszystkie parametry. Jeśli są one zgodne z polskimi normami to nadaje się do użytku.

c.d. na s. 3

## Wielkanoc za pasem

Grupa starszaków „Jagódki” z Przedszkola nr 1 w Ustrzykach Dolnych przygotowuje się do Świąt Wielkanocnych pełną parą.

W ramach zajęć plastycznych prowadzonych przez nauczycielkę Alicję Smarkucką dzieci przygotowały ozdoby wielkanocne wykorzystując do tego różnorodne techniki i środki dydaktyczne. Taka forma zajęć pozwala milusińskim nie tylko nawiązać do tradycji wielkanocnych, ale także jest świetną zabawą, dzięki której mogą wyrazić swoje emocje, pobudzić wyobraźnię i uwierzyć w swoje możliwości. Wśród licznych prac można było podziwiać kolorowe palenki wielkanocne, kartonowe pisanki oraz zajączki i kurczaczki z wydmuszek.

Z wykonanych prac zorganizowana została wystawka świąteczna, którą można podziwiać w grupie „Jagódki”.

A.S.



Fot. A. Smarkucka

Galeria Przy Pętli zaprasza na wystawę z cyklu...

## Debiut - Piotr Furs

W piątek 20 marca w Galerii Przy Pętli w Cisnej, odbył się wernisaż wystawy fotografii Piotra Fursa. Piotr mieszka w Cisnej, a uczy się w liceum ogólnokształcącym w Lesku.



Fotografuje od dwóch lat, jednak mimo tak krótkiego czasu, potrafi dostrzegać otaczający go świat w wyjątkowy sposób. Zauważa urodę rzeczy i miejsc, na które nie zwracamy uwagi lub wręcz celowo omijamy. Na wystawie zaprezentowano pięćdziesiąt fotografii Fursa oraz pokaz slajdów, innych zdjęć podzielonych tematycznie przez autora. Podczas wernisażu wystąpili również muzycy: Aleksander Czirkmakow – gitara oraz Łukasz Kurzydło – bębny.

Wystawę będzie można oglądać w Gminnym Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej do 20 kwietnia.

paba

## Morsy pluskały się w Solinie

„I Morsowanie po Bieszczadku” rozpoczęło się około południa 15 marca. Idąc zaporą już z daleka było widać gromadzących się uczestników przy przystani Białej Floty. Słychać było, okrzyki, doping i wesole śpiewanie około 150 osób.



Fot. J. Smliski

Morsy weszły do wody, na 10 minut gdzie wspólnie się bawili, robili zdjęcia, śpiewali, a nawet tańczyli w wodzie. Wśród uczestników „I Morsowania po Bieszczadku” znalazły się morsy z klubów z Tarnobrzega, Rzeszowa, Bydgoszczy czy Żnina.

Ciąg dalszy imprezy przeniosł się do restauracji „Szturgarka Hetmańska” czy też nieco później do Karczmy Solina w „Jędrulowej chacie”, gdzie morsy rozgrzewały się po pluskaniu w chłodnych wodach solińskiego zalewu.

K. Sytura

Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku  
Mała Galeria BDK

zaprasza na wystawę p.t.

### MOTYLE KRAJOWE I TROPICALNE

ze zbiorów EDWINA BUGI

Wernisaż 27 marca (piątek) 2015 godz. 17:00

Wystawa czynna do 5 maja 2015

## Żmije wyszły na słońce



Żmija zygzakowata (Vipera berus)

Fot. Marcin Scelina

Uważajmy! Wiosenne słońce spowodowało, że ze swoich zimowych kryjówek wypelzły już pierwsze żmije. Można je już zobaczyć, bo próbują się wygrzewać w nieśmiało wyglądającym zza chmur wiosennym słońcu. Ziemia jest jeszcze zimna dlatego wybierają kępy suchych traw lub turzyc. Najłatwiej ogrzać się jest osobnikom, które są ubarwione na czarno. Zdjęcie dostaliśmy z Nadleśnictwa Baligród.

## Niedźwiedzi przybywa

No i znowu o Bieszczadach zrobiło się głośno za sprawą niedźwiedzia. To, skądinąd sympatyczne zwierzę, dość mocno poturbowało człowieka szukającego przez jelenie poroży. Oprócz tego nieprzyjemnego zdarzenia już kilka razy do leśników doszły słuchy o niedźwiedziach, które tylko pogoniły i narobiły ludziom strachu.



Niedźwiedzi ciągle przybywa

Fot. Grzegorz Łukacijewski

Droży Państwo, takich zdarzeń będzie z roku na rok coraz więcej. Jest ku temu kilka przesłanek. Po pierwsze, niedźwiedzi przybywa, i to w naprawdę szybkim tempie. Jeszcze kilkanaście lat temu spotkanie tego wielkiego drapieżnika było rzadkością. Dziś to chleb codzienny leśników. Tylko na terenie administrowanym przez Nadleśnictwo Cisna szacujemy występowanie około 35 sztuk. W związku z brakiem naturalnych wrogów, oraz dostępem dużej ilości pokarmu, niedźwiedzie wyprowadzają teraz po trzy młode w każdym miocie, a nie po jednym czy dwóch jak to dawniej bywało.

W ramach różnych programów staramy się intensywnie monitorować zagęszczenie i wzrost populacji niedźwiedzi, i mówimy jasno: takiej ich ilości jeszcze u nas nie było. Na terenach najbardziej „zaniedźwiedzonych” do jakich zaliczamy okolice Solinki, Łopienki, Buka i Dołżycy trudno jest znaleźć miejsce bez świeżego, misiowego tropu. Drugą sprawą, jest fakt, iż z uwagi na zagęszczenie populacji, pomiędzy poszczególnymi osobnikami dochodzi do walk o terytorium. Kurczenie się arealu osobniczego oraz konieczność jego obrony powoduje wzrost agresji niedźwiedzi. Jeśli dodamy

### ZDANIEM LEŚNIKA



do tego obecną porą roku, czyli czas gdy niedźwiedzie wyprowadzają młode, a co za tym idzie są bardzo niespokojne i groźne, oraz fakt mocnej penetracji lasu przez zbieraczy poroży, to mamy kolejny powód coraz częstszych spotkań z ludźmi. Należy wspomnieć również o tym, że zbieracze bardzo często chodzą po lesie samotnie i starają się bardzo cicho zachowywać. To zwiększa szanse zaskoczenia misia, co może skłonić go do ataku. Ostatnią sprawą jaką chciałbym poruszyć jest... pogoda. Tak, tak - to właśnie coraz lżejsze zimy powodują skracanie się czasu zimowego snu niedźwiedzi, co prowadzi do ich agresywnych zachowań. W sumie tu akurat się nie dziwię - ja jak się nie wyśpię też jestem zły. Podsumowując, Szanowni Państwo, wybierając się na wiosenną wycieczkę do lasu uważajmy. Nie chodźmy po miodnikach, gęstwinach itd. Najlepszym wyjściem będzie spacer leśną drogą, gdzie praktycznie w 100 proc. jesteśmy bezpieczni, bo zwierzęta widząc człowieka z daleka zawsze schodzą mu z oczu. Darz bór!!!

Mateusz Świerczyński

### 3 kwietnia urząd będzie nieczynny

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zdecydował, że w dniu 3 kwietnia (piątek) Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych będzie nieczynny (Zarządzenie Burmistrza Ustrzyk Dolnych Nr 48/15 z dnia 16 marca 2015r.). Odpracowanie tego dnia przez urzędników, nastąpi w dniach: 11 kwietnia (sobota) i 9 maja (sobota) 2015 r. w godzinach od 7.30 do 15.30.

## Plakatowanie pod nadzorem

Od 1 marca skończyła się swoboda w umieszczaniu ogłoszeń na tablicach i słupach ogłoszeniowych na terenie Ustrzyk Dolnych. Obecnie osoby lub instytucje, które chciałyby, aby ich ogłoszenie, plakat znalazły się na jednej z 19 tablic lub słupów, muszą udać się do Ustrzyckiego Domu Kultury, będącego zarządcą tych tablic, celem załatwienia formalności. Samodzielne umieszczanie informacji na tablicach będzie podlegało karze z godnie art. 63a Kodeksu Wykroczeń.



Zgodnie z regulaminem korzystania z tablic i słupów ogłoszeniowych, będących w posiadaniu Ustrzyckiego Domu Kultury, materiały należy dostarczyć do UDK na dwa dni przed planowanym terminem rozpoczęcia ekspozycji. UDK przyjmuje zlecenia od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00. Podstawą do zlecenia plakatowania, którego będą dokonywali pracownicy domu kultury, będzie podpisana umowa. Plakatowanie odbywa się dwa razy w tygodniu w poniedziałki i czwartki.

UDK nie bierze odpowiedzialności za treść dostarczanych plakatów. Za ich treść odpowiada jedynie zleceniodawca z tym, że

zarówno treść i szata graficzna plakatów nie mogą propagować treści sprzecznych z obowiązującym porządkiem prawnym oraz normami społecznymi. W takim wypadku UDK może odmówić przyjęcia zlecenia.

W umowie zostaną określona liczba dni (minimum 4) oraz liczba miejsc, w których materiały zostaną umieszczone. W zależności od tego oraz od formatu ogłoszenia reklamodawcy poniosą koszty, wynoszące za jeden plakat formatu A4 – 1 zł, A3 – 1.30 zł, A2 – 1.50 zł.

Powyższy cennik dotyczy jedynie osób i instytucji spoza Ustrzyk Dolnych. Mieszkańcy

Ustrzyk oraz instytucje działające na terenie miasta są zwolnieni z opłat. Muszą jednak korzystać z pośrednictwa UDK. Wyjątkiem są nekrologi, które w dalszym ciągu w wyznaczonych na tablicach miejscach można umieszczać bez pośrednictwa UDK.

Oprócz dotychczasowych tablic, w kilku miejscach w Ustrzykach pojawiły się nowe, które będą służyły tylko i wyłącznie do celów wyborczych.

*lela/*

Zdaniem pomysłodawców takiej regulacji, wprowadzenie nowych zasad umieszczania reklam i ogłoszeń w miejscach publicznych spowoduje porządek na tablicach. Wcześniej powszechną praktyką było zaklejanie już wiszących informacji, czasami chwilię po ich umieszczeniu.

Pomysł wydaje się dobry, pozostaje jedynie pytanie, czy uda się go wprowadzić w życie. Czy zarządzający tablicami i słupami będzie w stanie na bieżąco kontrolować ich stan? Jak ustalić kto powiesił niezgodnie z prawem „na lewo” swoje ogłoszenie? Bo to, że dotyczy ono kogoś nie musi oznaczać, że to on akurat je umieścił. Tak więc udowodnienie, że ktoś postąpił niezgodnie z prawem będzie trudne, chyba że zostanie przyłapany na gorącym uczynku. W takim wypadku zgodnie z art. 63a Kodeksu Wykroczeń grozi mu kara grzywny lub ograniczenia wolności.

Adam Leń

## Woda prędko tańsza nie będzie

*c.d. ze s. 1*

**SUW i rury wymagają modernizacji**

Stacja Uzdatniania Wody na Jaworze pochodzi z końca lat siedemdziesiątych. Uzdatniona woda gromadzona jest w zbiornikach stacji, a następnie za pomocą kolejnych pomp woda pompowana jest do zbiornika wyrównawczego na Żukowie o pojemności 300 m<sup>3</sup>, który znajduje się na wysokości ponad 565 m n.p.m. Stąd, grawitacyjnie trafia do wielkich zbiorników retencyjnych, na ul. W. Pola. Wszystkie zbiorniki ze względu na czas użytkowania wymagają gruntownej modernizacji.

Część urządzeń została już zmodernizowana: przede wszystkim zainstalowane zostały pompy nowej generacji – redukujące pobór prądu, jednak SUW wciąż należy unowocześnić. W projekcie „Błękitny San”, z którym mamy nadzieję realizować wraz z Urzędem Miasta w Ustrzykach D., są zawarte trzy etapy modernizacji magistralnej sieci wodociągowej, czyli zaopatrzonej w wodę bezpośrednio do zbiorników na ul. Wincentego Pola. Obecnie jesteśmy na etapie realizacji dokumentacji ok. 4 km odcinka od ul. Wincentego Pola – zbiorniki retencyjne do zbiorników nad starym kombinatem. Następny etap będzie prowadzić z kombinatu do stacji uzdatniania wody, to będzie najdłuższy odcinek, który będzie miał ok. 11 km – wyjaśnia prezes Stebnicki. Następny etap prowadzi ze Stacji Uzdatniania Wody do samego ujęcia w Zalewie Solińskim, tam gdzie są zatopione pompy głębinowe i skąd pobieramy wodę. Wiemy, że stan prawie czterdziestoletnich rur, które doprowadzają wodę do Ustrzyk nie jest najlepszy, a mieszkańcy skarżą się na awarie, dlatego chcemy je wymienić. Niestety musimy brać pod uwagę trudny teren, w jakim znajdują się nasze urządzenia i mimo ciągłej konserwacji, pewne ubytki mogą

umknąć naszej uwadze. Naturalne ciekły, strumienie, które pojawiają się w różnych okresach roku w pobliżu wodociągów, utrudniają lokalizację ewentualnych wycieków.

W tegorocznym budżecie gminy Ustrzyki Dolne na modernizację pierwszego odcinka zarezerwowanych jest około 1 mln 100 tys. zł (w tym na dokumentację techniczną, która jest realizowana). Na kolejne etapy gmina będzie pozyskiwać pieniądze w kolejnych latach. Budowa pierwszego odcinka poprzedziła mianem wymianę infrastruktury drogowej-chochodnikowej na ulicach: Nadgórznej i W. Pola, a to duże przedsięwzięcie.

**Skąd zanieczyszczenia?**

W ubiegłym roku głośno było o skażonej cieplej wodzie w budynkach spółdzielni mieszkaniowych w Ustrzykach. Prezes jednak tłumaczy, że woda, która płynie z wodociągów jest czysta i ulega zanieczyszczeniu, a nie skażeniu, dopiero podczas przebywania w instalacji w samym bloku.

Prezes Jasiński dostaje zimną wodę od nas, która później jest puszczana na urządzenia podgrzewające, wykonane ze stali chromoniklowej. Następnie przechodzi przez filtry i idzie do instalacji spółdzielni mieszkaniowej, a ta instalacja jest jaka jest – wyjaśnia Stebnicki. Najpierw należałoby więc, by spółdzielnia mieszkaniowa zajęła się wymianą instalacji w blokach. Sieć wodociągowa magistralna i rozdzielcza nie jest najnowszej generacji, ale część jest w technikach PE i PCV, choć część to rury stalowe, które są na bieżąco wymieniane. Zdarza się, że pękają, rozszczelniają się i ulegają awariom, stąd konieczność ich wymiany. Woda jednak jest czysta, bo skoro zimna woda jest dostarczana tymi samymi rurami

co ciepła, to problem leży tam gdzie jest przekazywana. Trzeba zdiagnozować, gdzie ta woda jest zanieczyszczona, skoro jest czysta w PEC-u i tam podgrzewana w nowoczesnych urządzeniach.

Jeśli mieszkańcy chcą mieć ciepłą nie zanieczyszczoną wodę to muszą doprowadzić do tego by instalacje wymienić w swoich blokach. To jedyna i najlepsza metoda – przekonuje prezes.

**Po modernizacji będzie taniej?**

Obecnie cena wody w Ustrzykach to - 5,46 zł/m<sup>3</sup> brutto od gospodarstwa domowego, ale okazuje się, że w innych miastach jest jeszcze drożej. W Sanoku wynosi 6,72 zł/m<sup>3</sup> woda, 7,23 zł/m<sup>3</sup> ścieki, dodatkowo dochodzi opłata abonamentowa 14,95 zł/m-c, a w Przemysłu opłata abonamentowa wynosi aż 8,47 zł i jest doliczana do opłaty za wodę wraz ze ściekami w wysokości 9,46 zł za m<sup>3</sup>.

Nie mówię, że u nas woda jest tania, ale w Sanoku, gdzie zrobiono ogromną modernizację, woda jest jeszcze droższa. Modernizację zrobił tam samo przedsiębiorstwo komunalne i woda nie może być tania, bo koszty poszły w miliony, to musi się wszystko zwrócić w przewidywalnym czasie, jako odtworzenie majątku spółki – wyjaśnia prezes. MPGK stara się rocznie modernizować przynajmniej 2 km rur, ale tak, by dodatkowymi kosztami nie obciążać mieszkańców, a roczne utrzymanie samej wody to ok. 2 mln zł.

Mamy świadomość tego, że woda jest droga, jednak alternatywą jest inwestowanie. Jeśli zainwestujemy w modernizację, to woda nie będzie musiała drożeć w zawrotnym tempie. Na wodzie generują się największe straty. Nie można nie modernizować, bo jeśli nie wymienimy, nie uszczelnimy, nie zmodernizujemy technologii, to koszty będą jeszcze większe – wyjaśnia Stebnicki.

Paulina Bajda

## Działaj lokalnie – dostaniesz pieniądze

„Prawa człowieka na Pętli Bieszczadzkiej”, „Kulturalnie i sportowo czyli mądrze i zdrowo”, „Pamięć ocalona – Reaktywacja pomnika Aleksandra Fredro jako początek ścieżki historyczno-przyrodniczej” czy „Lotem pszczoły” – to niektóre z jedenastu projektów, które w ubiegłym roku dostały pieniądze na lokalne inicjatywy z konkursu „Działaj Lokalnie” prowadzonego przez Fundację Bieszczadzką.

Rusza kolejna, IX już edycja konkursu „Działaj Lokalnie”. W tym roku kwota 6 tys. zł, wspierane będą projekty, które inicjują współpracę mieszkańców na rzecz rozwoju społeczeństwa i wspólnego działania na jego rzecz. „Działaj Lokalnie” prowadzony jest z myślą o organizacjach pozarządowych oraz grupach nieformalnych. Obejmuje on 12 bieszczadzkich gmin: Baligród, Bircza, Cisna, Czarna, Komańcza, Lesko, Lutowska, Olszanica, Solina, Ustrzyki Dolne, Zagórz i Tyrawa Wołoska.



Tegoroczna edycja projektu, cieszy się wyjątkowym zainteresowaniem.

Rzeczywiście, organizujemy projekt od siedmiu lat i nigdy nie było tak dużej frekwencji – cieszy się Lucyna Sobańska, wiceprezes Fundacji. Najwięcej radości mamy jednak z tego, że ludzie mocno angażują się w to, by rozwijać swoje środowisko i robią to w formie wolontariatu.

**Prawa człowieka na Pętli Bieszczadzkiej**

Wśród projektów, które w zeszłym roku zostały dofinansowane kwotą 6 tys. zł można znaleźć m.in. projekt - Prawa człowieka na Pętli Bieszczadzkiej, realizowany przez grupę nieformalną - Bieszczadzki Uniwersytet Społeczny B/U/S.

Głównym celem projektu było podniesienie świadomości i aktywności mieszkańców Bieszczadów w dziedzinie praw człowieka, postaw obywatelskich, ułatwienie im dostępu do kultury oraz zwiększenie atrakcyjności turystycznej regionu – wyjaśnia Iwona Dolińska, koordynator projektu. Poza tym pragniemy zaangażować społeczność lokalną poprzez udział w projekcjach, dyskusjach, wolontariacie i konkursie.

Pierwszym etapem projektu było zorganizowanie 12. Objazdowego Festiwalu Filmów Dokumentalnych Watch Docs. Prawa Człowieka w Filmie. Kolejnym była akcja obywatelska Marsz na wybory!, w którym młodzież gimnazjalna i ponadgimnazjalna wzięła udział w konkursie na plakat zachęcający do aktywnego uczestnictwa w wyborach. Na koniec podsumowaliśmy projekt na imprezie zamknięcia w Ustrzykach Dolnych.

**Ocalić pamięć**

Stowarzyszenie „Natchnieni Bieszczadem” postanowiło natomiast dotacje wykorzystać na projekt pod nazwą - Pamięć ocalona - Reaktywacja pomnika Aleksandra Fredro jako początek ścieżki historyczno-przyrodniczej „Nad Sztolnią”.

Spółeczność gminy i przedsiębiorcy są ściśle związani z turystyką, dlatego priorytetowymi działaniami społeczności lokalnej jest podnoszenie atrakcyjności turystycznej naszego regionu jak również podtrzymywanie pamięci i tradycji związanej z mikroregionem Bieszczad – mówi Zygmunt Wierzbicki, koordynator projektu. Najważniejsze jest jednak to, że w tym roku chcemy kontynuować projekt wspólnie z Nadleśnictwem Cisna, które chce nam pomóc w zorganizowaniu 2,5 godzinnej ścieżki oraz punktu widokowego. W przyszłym tygodniu przyjdzie do nas grupa z geofizyki, która będzie badać, w jakim stanie znajduje się nasza sztolnia.

**Czas do końca marca**

Wnioski do projektu „Działaj Lokalnie” można składać do 31 marca. Fundacja dla zainteresowanych organizacji prowadzi konsultacje w pisaniu i rozliczaniu projektów.

Ludzie mają nas na miejscu, a my zawsze służymy im pomocą. Zdajemy sobie sprawę, że jeśli oswoją się z małymi projektami, to w przyszłości sięgną po duże, co na pewno przyczyni się do rozwoju naszego regionu – mówi wiceprezes Fundacji.

Dodatkowe informacje na temat konkursu realizowanego w ramach „Działaj Lokalnie IX- 2015” można uzyskać w siedzibie Fundacji Bieszczadzkiej, Ustrzyki Dolne ul. Rynek 14, w godz. od 9.00 do 15.00 lub telefonicznie pod numerem tel: 13 46-97-297, kom 881 537 554.

Paulina Bajda

## WYBRANY BEZ WYBORÓW

W ostatniej GB informowaliśmy o wyborach uzupełniających jakie zostaną przeprowadzone w najbliższym czasie w kilku bieszczadzkich gminach. Dotyczy to Ustrzyk Dolnych, Soliny oraz Czarnej.

Najszybciej sprawa znalazła swój finał w gminie Czarna. W okręgu wyborczym nr 9, obejmującym miejscowości Rabe, o mandat radnego postanowił ubiegać się tylko jeden kandydat. Jest nim mieszkaniec Rabego Stanisław Kochanowicz.

Zgodnie z ordynacją wyborczą, w sytuacji kiedy liczba zarejestrowanych w tym okręgu kandydatów jest równa liczbie radnych, wyborów się nie przeprowadza, a za wybranego uznaje się osobę, która zgłosiła swoją kandydaturę.

/Ela/



## KRONIKA POLICYJNA

### Pijani na rowerze

Dwóch pijanych rowerzystów zatrzymała 7 marca ustrzycka Policja. Pierwszego z nich zatrzymano w miejscowości Leszczowate, drugiego w Łodynie.

Zatrzymany przez policję w miejscowości Leszczowate mężczyzna, był mieszkańcem gminy Ustrzyki Dolne. W wydychanym powietrzu miał 0,75 promila alkoholu. W tym samym dniu, w Łodynie patrol RD zatrzymał do kontroli kolejnego rowerzystę. Mieszkaniec gminy Ustrzyki Dolne w wydychanym powietrzu miał 0,56 promila alkoholu.

### Kolejny „Trzeźwy poranek” w Bieszczadach

Ponad 600 kontroli stanu trzeźwości kierowców przeprowadzili 9 marca policjanci na terenie całego powiatu bieszczadzkiego. Wszyscy kierujący byli trzeźwi.

W poniedziałkowy poranek 9 marca policjanci z Zespołu Ruchu Drogowego komendy w Ustrzykach Dolnych i dzielnicowi z Czarnej i Lutowsk prowadzili kontrolę stanu trzeźwości kierowców w ramach akcji „Trzeźwy poranek”. Skontrolowano 629 kierowców, wszyscy byli trzeźwi. To drugi trzeźwy poranek, podczas którego wszyscy kierujący byli trzeźwi. Przypominamy, że celem trwającej akcji „Trzeźwy poranek” jest wyeliminowanie z naszych dróg tych, którzy siadają za kierownicę po wypiciu alkoholu.

### Policjanci odnaleźli zaginionego

Po prawie 18 godzinach poszukiwań ustrzyccy policjanci odnaleźli zaginionego mieszkańca Ustrzyk Dolnych, który wychodząc z domu powiedział rodzinie, że już nie wróci. Podejrzewano, że mężczyzna chce popełnić samobójstwo. Po odnalezieniu został przekazany pod opiekę lekarską.

W niedzielę 10 marca, około godz. 19, policjanci zostali zaalarmowani, że 27-letni mężczyzna wyszedł z rodzinnego domu informując, że chce targnąć się na swoje życie. Policję zawiadomił członek rodziny. Funkcjonariusze zapoznali się z rysopisem zaginionego i rozpoczęli poszukiwania. Pomagał im przewodnik ze straży granicznej wraz z psem tropiącym. W poniedziałek od rana do poszukiwań skierowano dodatkowych funkcjonariuszy straży granicznej i strażaków z OSP. Około godz. 13. policjanci wydziału kryminalnego ustrzyckiej komendy ustalili, że poszukiwany mężczyzna przebywa w jednym z mieszkań na terenie miasta. Mężczyzna został przekazany pod opiekę lekarską. Policjanci dziękują za pomoc w prowadzonych działaniach funkcjonariuszom straży granicznej z PSG w Krościenku i Czarnej oraz strażakom z OSP w Łodynie.

### Pieszy potrącony na pasach

Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia, do jakiego doszło 12 marca w Olszanicy. W wyniku potrącenia przez samochód 71-letni mężczyzna trafił do szpitala z obrażeniami ciała. Do zdarzenia doszło w czwartek około godziny 9.00 w Olszanicy. Policjanci pracujący na miejscu wypadku ustalili, że 71-letni mieszkaniec tej miejscowości został potrącony przez renault kangoo, którym kierowała 33-letnia mieszkanka Średniej Wsi. Mężczyzna przechodził przez drogę krajową przejściem dla pieszych, a do wypadku doszło, gdy pokonał prawie całą szerokość jezdni. Kierująca oświadczyła, że zauważyła pieszego dopiero wtedy, gdy go potrąciła. Kobieta była trzeźwa. Policjanci wyjaśniają okoliczności tego zdarzenia.

### Ucieczkę przed policją zakończył w rowie

Kierowca volkswagena golf, który nie zatrzymał się do policyjnej kontroli i próbował uciekać przed policjantami brawurową jazdą zakończył w przydrożnym rowie. 25-latek uciekał, bo już wcześniej odebrano mu prawo jazdy. Do zdarzenia doszło w nocy z piątku na sobotę 13-14 marca. Przed godz. 1. w Średniej Wsi policjanci chcieli skontrolować kierującego volkswagenem golfem. Kierowca nie zatrzymał się do kontroli drogowej i zaczął uciekać. Funkcjonariusze, którzy podjęli pościg za uciekającym golfem, w miejscowości Mchawa, zauważyli, jak ten traci panowanie nad pojazdem i wjeżdża do przydrożnego rowu. 25-letniemu sanoczaninowi i jego 30-letniej pasażerce nic się nie stało. Kierujący był trzeźwy. Policjantom przyznał się, że uciekał, bo nie chciał, aby się wydało, że łamie sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, który obowiązywał go do sierpnia ubiegłego roku. Ponowną oceną jego zachowania zajmie się teraz sąd.

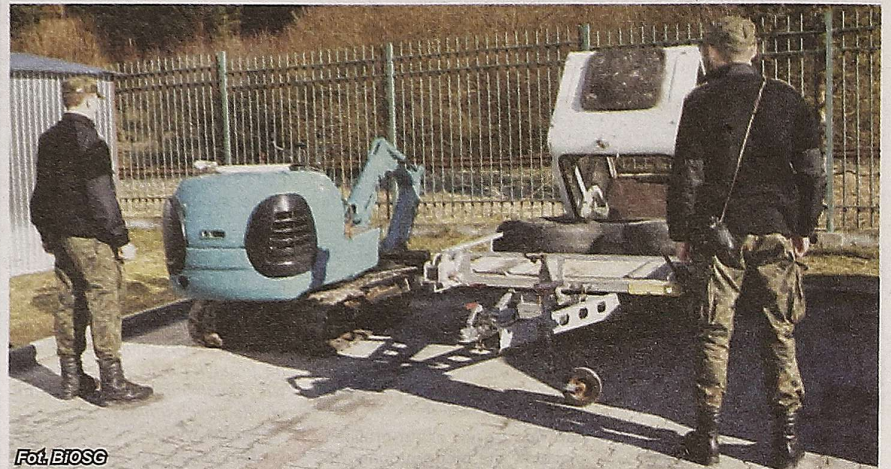
### Policjanci wyjaśniają przyczynę pożaru

Funkcjonariusze wyjaśniają przyczynę pożaru, do jakiego doszło 16 marca w Myczkowie. Właściciel domu jednorodzinnego, w którym wybuchł ogień, straty oszacował na około 100 tysięcy złotych. Jak ustalili policjanci pracujący na miejscu pożaru doszło do niego około godz. 22 w sobotę 16 marca. Właściciel niezamieszkanego jeszcze domu jednorodzinnego przyjechał do niego, aby przepalić w piecu. Po jakimś czasie usłyszał jakby trzask płomieni. W wyniku pożaru, który gasiło pięć jednostek straży pożarnej, częściowemu spaleni uległa kotłownia, stropy i poddasze domu. Właściciel straty oszacował na około 100 tysięcy złotych. Funkcjonariusze wyjaśniają, co było powodem zdarzenia.

paba/KPP

## Skradziona w Japonii, znaleziona w Krościenku

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku zatrzymali obywatela Ukrainy, który przez Krościenko próbował wywieźć skradzioną koparkę.



Fot. BIOSG

Mężczyzna koparkę marki „Komatsu” chciał przewieźć w busie. Funkcjonariuszom Straży Granicznej powiedział, że nie wiedział, iż kupił skradziony sprzęt. Funkcjonariusze SG z Krościenka ustalili, że koparka warta ok. 35 tys. zł, jest

poszukiwana przez Interpol i została prawdopodobnie skradziona na terytorium Japonii. Mężczyzna powiedział funkcjonariuszom, że na jednej z posesji w Krościenku zostawił kabinę do koparki, gdyż nie mieściła mu się w busie. Straż-

nicy graniczni znaleźli kabinę i zabezpieczyli łącznie cały sprzęt. Sprawę przekazano do dalszego prowadzenia funkcjonariuszom Policji z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.

paba/BIOSG

## Karta małego ruchu granicznego nie uprawnia do pracy w Polsce

Obywatele Ukrainy, którzy chcą pracować w Polsce, muszą mieć stosowne pozwolenia. Karta małego ruchu granicznego uprawnia ich jedynie do przebywania 30 km od granicy państwa.

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku w ramach kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców zatrzymali dwóch Ukraińców, którzy nielegalnie pracowali w jednym z gospodarstw rolnych w Krościenku.

- Mężczyźni nie posiadali wymaganego zezwolenia na wykonywanie pracy na terenie naszego kraju, a do Polski wjechali na podstawie kart małego ruchu granicznego - wyjaśnia mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Obaj Ukraińcy w związku z nielegalnym wykony-

waniem pracy otrzymali decyzję o zobowiązaniu do powrotu na Ukrainę, z jednoczesnym zakazem wjazdu na teren Polski przez okres jednego roku i 16 marca, wrócili do swojego kraju.

Kilka tygodni wcześniej funkcjonariusze SG z placówki w Krościenku spotkali się z podobnym przypadkiem. Podczas przeprowadzonej kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców okazało się, że w zakładzie mechanicznym na terenie Ustrzyk Dolnych nielegalnie zatrudniony jest 31-letni obywatel Ukrainy. Mężczyzna pracował jako

mechanik, choć nie posiadał wymaganego zezwolenia na wykonywanie jakiegokolwiek pracy na terenie Polski. Do naszego kraju wjechał również na podstawie karty małego ruchu granicznego. Ukraińiec otrzymał decyzję o zobowiązaniu do powrotu z jednoczesnym zakazem wjazdu do Polski przez okres 1 roku.

Straż Graniczna przypomina, że cudzoziemcy posługujący się zezwoleniem mrg mogą przebywać tylko w strefie przygranicznej tj. obszarze sięgającym nie dalej niż 30 km od linii granicy państwa. Posiadanie przez obywateli Ukrainy zezwolenia na przekraczanie granicy w ramach mrg nie daje podstaw do podejmowania pracy w Polsce.

paba/BIOSG

## Niebezpieczne wypalanie traw

Wystarczyło kilka cieplejszych dni, by wiele osób zabrało się za wiosenne porządki przy domu i na polach. Niektórym wydaje się, że dobrym sposobem na to jest wypalanie traw. Policja przypomina - grozi za to do 10 lat więzienia.



Do policji od kilku dni docierają sygnały o wypalaniu zeszłej po zimie roślinności. Przypominamy, że takie działanie jest surowo zabronione. Wypalanie traw jest jedną z przyczyn pożarów. Gdy ogień wymknie się spod kontroli, o co nietrudno, nawet przy słabym wietrze płoną nie tylko

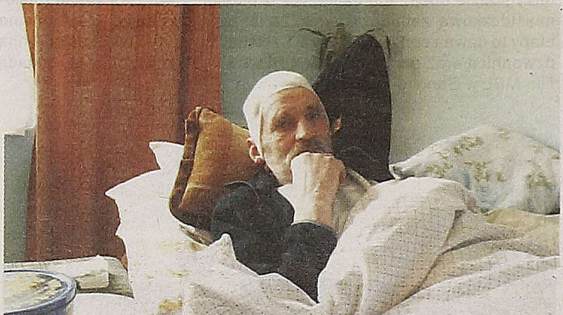
łąki, lasy, ale i zabudowania. Osoby, które wypalają roślinność narażają tym swoje zdrowie i życie. Co roku kilka osób ginie w płomieniach lub w wyniku zacczadzenia. Chmury dymu mogą ograniczać widoczność, a przez to wpływać na bezpieczeństwo na drogach. Może dochodzić

do kolizji i wypadków. Wobec osób, których działanie spowoduje takie zagrożenie, policjanci będą stosować sankcje karne. Wypalanie traw jest surowo zabronione przez polskie prawo. Między innymi przez kodeks wykroczeń, którego art. 82 § 4 brzmi: „Kto wypala trawy, słomę lub pozostałości roślinne na polach w odległości mniejszej niż 100 m od zabudowań, lasów, zboża na pniu i miejsc ustawienia stert lub stogów bądź w sposób powodujący zakłócenia w ruchu drogowym, a także bez zapewnienia stałego nadzoru miejsca wypalania, podlega karze aresztu, grzywny albo karze nagany”. Przed często tragicznymi skutkami wypalania traw ostrzega również kodeks karny, którego art. 163 § 1 mówi „kto spowoduje zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”, natomiast według art. 164 § 1 „kto spowoduje bezpośrednie niebezpieczeństwo zdarzenia określonego w art. 163 § 1, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

paba/KPP

# Sezon na rogi – sezon na misie

- To był przerażający widok. Biegł na mnie z otwartą paszczą białych zębów. Rzucił mną jak pies kotem – opowiada Kazimierz Kwiatkowski z Buka, mieszkaniec Nadleśnictwa Cisna, który 8 marca został zaatakowany przez niedźwiedzia. To był pierwszy taki przypadek w tym roku w Bieszczadach.



Kazimierz Kwiatkowski miał dużo szczęścia

Fot. P. Bajda

Kazimierz Kwiatkowski do lasu chodzi od ponad dwudziestu lat. To nie było jego pierwsze spotkanie z misiem, jednak pierwsze tak bliskie i dramatyczne. 8 marca wybrał się na Falowę. Poszedł grzbietem góry, w stronę Kalnicy, od strony Strzebówisk, jak co roku, „na rogi”. Jak mówi omijał młodniki, bo spodziewał się, że tam mogą być misie.

- Szedłem po stoku, usłyszałem ryk i momentalnie z gawry wyskoczył na mnie niedźwiedź. Wiedziałem już, że zaatakuję. Schowałem się za drzewo, ale uderzył mnie łapą w głowę, potem złapał zębami i rzucił mną, tak jak pies rzuca kotem. I tyle – opowiada Kazimierz Kwiatkowski. - Zapadła cisza. Zacząłem krzyczeć, podniosłem głowę i zauważyłem go w odległości ok. 15 metrów ode mnie. Zacząłem uciekać.

Kazimierz Kwiatkowski mówi, że nie czuł bólu, podniósł się i o własnych siłach zaczął schodzić w dół. Na początku nie wiedział gdzie jest. Dopiero później zauważył oznaczenia działów leśnych. Mężczyzna zadzwonił do żony, a ona powiadomiła o wypadku ich syna. - Schodziłem szlakiem zrywkowym, nic mnie jeszcze wtedy nie bolało, ale to pewnie dlatego, że w szkolu byłbym – wspomina.

Trafił do szpitala w Lesku. Miał dużo szczęścia, sam mówi, że więcej niż rozum, bo założono mu kilkanaście szwów na głowie i na udzie. Mężczyzna podejrzewa też, że niedźwiedź złamał mu zębro. - Pamiętam tego misia doskonale. Był wyższy od stołu i biegł na mnie z otwartym pyskiem, pełnym białych zębów. Przerażający widok. Na razie na rogi chodzić już nie będę, mam dość. Tego się nie da zapomnieć – dodaje.

Mieszkańcy Buka przyznają, że niedźwiedzi dookoła jest pełno. Biegają nawet po podwórkach, a dookoła domów wciąż widać ślady. - Kiedyś jeden przychodził jesienią na śliwki w ogrodzie, do sąsiadki. Niedźwiedzi jest rzeczywiście coraz więcej i strach iść do lasu samemu, nawet na grzyby – mówi Dorota Kwiatkowska, żona pana Kazimierza.

## To pierwszy przypadek w nadleśnictwie

W tym roku to pierwszy przypadek, kiedy niedźwiedź zaatakował człowieka. W Nadleśnictwie Cisna jest to w ogóle pierwszy taki przypadek w historii.

- To była normalna reakcja niedźwiedzia, który poczuł się po prostu zagrożony, a dystans ucieczki uległ skróceniu i dlatego zaatakował – mówi Grzegorz Łukacijewski, nadleśniczy Nad-

leśnictwa Cisna. - W naszym nadleśnictwie to był pierwszy taki przypadek, jednak zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że to tylko kwestia czasu kiedy to nastąpi, bo w sąsiednich nadleśnictwach już zdarzały się takie sytuacje. Myślę, że to najprawdopodobniej z powodu wzrostu liczby niedźwiedzi, którą obserwujemy cały czas, oraz z rosnącej presji ludzi na las w celach wypoczynku, lub jak w tym przypadku zbieractwa poroży jeleni.



Niedźwiedź bywa groźny, ale tylko wtedy kiedy wejdzie się mu w drogę

Fot. G. Łukacijewski

Liczba niedźwiedzi, jakie znajdują się w Nadleśnictwie Cisna, które sąsiaduje z Bieszczadzkiem Parkiem Narodowym, nie jest łatwa do ustalenia. Jest ich ok. 30 osobników. Kiedyś, w jednym momencie, pod jedną myśliwską amboną było widzianych osiem niedźwiedzi razem. Dwie niedźwiedzice, każda z trzema młodymi.

## Nie liczymy na odszkodowanie

Nadleśnictwo Cisna w całości jest otoczone otuliną BPN i rogów w nim zbierać nie wolno, natomiast chodzenie po nim nie jest objęte specjalnymi rygorami. Turyści mogą się poruszać nie tylko po wyznaczonych szlakach i ścieżkach, ale w ogólnodostępnym sposób, wykluczając uprawy leśne. Czasem leśniczym zdarza się jednak zamykać las, lub jego fragmenty które są ostoją jeleni, ze względu właśnie na hałaśliwe zbieractwo poroży.

- Jestem przekonany, że ten kolejny przypadek nie nauczy jednak niczego zbieraczy rogów. Zbyt duża presja jest na ten sposób zarobku i jestem przekonany, że nadal będzie do takich zdarzeń dochodziło – mówi Łukacijewski. Dodatkowo człowiek, który został zaatakowany przez niedźwiedzia raczej nie

ma co liczyć na odszkodowanie, bo to on wchodzi w środowisko zwierząt. - Niedźwiedź jest zwierzęciem prawnie chronionym i nie wyobrażam sobie, by ktoś miał dostać odszkodowanie za to, że narusza mu mir domowy czyli jego las – wyjaśnia nadleśniczy.

Za rogi można średnio dostać ok. 50 zł za kg, za dużą parę, można dostać ok. 2 tys. - To już nie są te czasy, kiedy jelenie występowały tylko w Bieszczadach i na Białostocczyźnie. Teraz jelenie występują generalnie w dużej liczbie w całej Polsce i presja na zrzuć powinna się skończyć. No cóż, nie kończy się. Ludzie dalej zbierają, traktując to jako hobby, sport czy łatwe dojsię do pieniędzy. To jest problem nie do zamknięcia, mimo iż na terenie naszego nadleśnictwa zrzuć zbierać nie wolno – dodaje nadleśniczy.

## Wycofać się spokojnie

Misie atakują zazwyczaj osoby miejscowe, które wchodzi w las głęboko, w ostoję zwierzyny, by zbierać zrzuć poroża jeleni, a nie turystów, którzy trzymają się szlaków.

- Niedźwiedź jest na szczęście wystarczająco duży, by można go zauważyć z daleka. Należy też

# Adam Jarubas

## odwiedził Bieszczady

Kandydat na prezydenta RP z ramienia PSL odwiedził Ustrzyki Dolne. Spotkał się z mieszkańcami powiatów bieszczadzkiego i leskiego, przedstawił im swój program wyborczy i odpowiedział na nurtujące ich pytania.

Adam Jarubas, kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego na urząd prezydenta oraz marszałek Województwa Świętokrzyskiego podczas swojego wystąpienia w Ustrzyckim Domu Kultury przedstawił swój program oraz pokazał, że orientuje się w problemach z jakimi borykają się mieszkańcy Bieszczad. Wspomniał też, że ważne są dla niego problemy regionu będącego granicą strefy Schengen oraz granicą z Ukrainą, gdzie obecnie toczy się wojna.



Fot. P. Bajda

- Wiem, że macie za wschodnią granicą przyjaciół i kontrahentów, wiem że wielu z was utrzymuje się dzięki współpracy z naszymi sąsiadami. Będę wspierać pokojowe rozwiązania i pomoc temu krajowi, w utrzymaniu integralności terytorialnej – mówił Adam Jarubas.

Dodał też, że spotyka się z rolnikami, którzy zwracają uwagę na to, że państwo powinno zabezpieczyć możliwość sprzedaży bezpośredniej produktów z małych gospodarstw, tego co od dawna mogą robić rolnicy w zachodniej Europie. - Bieszczady mają swoje piękne tradycje kulinarne, które trzeba pokazywać światu. Tego wam zazdroścą inne regiony – mówił Jarubas. - Bieszczady są jeszcze nie do końca odkryte, a przez to dziewicze, to przestrzeń, która może być atrakcyjna dla młodego pokolenia, które tu powinno podejmować działalność gospodarczą.

Oprócz mieszkańców, w spotkaniu uczestniczyli postowie: Jan Bury, Mieczysław Kasprzak i Dariusz Dziadzio, wicewojewoda podkarpacki Grażyna Borek, wicestarosta bieszczadzki Katarzyna Sekula, wicestarosta leski Wiesław Kuzio, burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz oraz przedstawiciele powiatowych struktur PSL, wójtowie i sołtysi oraz były poseł Władysław Wrona.

paba

## Jest ich coraz mniej, ale wciąż pamiętają

Uczestnicy strajków w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie, po raz kolejny uczcili rocznicę podpisania porozumień. Jak mówią, z roku na rok jest ich coraz mniej, jednak mają nadzieję, że historia o tamtych czasach będzie żywa.



Fot. P. Bajda

Uczestnicy Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich uważają, że obecnie marginalizuje się historię, a naród pozbawiony historii traci tożsamość. Dlatego co roku, chociaż jest już ich niewielu spotykają się by wspomnieć strajki rolników z 1981 r. i porozumienie, dzięki któremu wywalczyli m.in. rejestrację NSZZR Solidarność Wiejska, regulację obrotu ziemią czy sprawy związane z rentami i emeryturami, czy szkolnictwem i religią.

Uczestnicy ustrzyckiego spotkania uczestniczyli we mszy w intencji ojczyzny w kościele pw. św. Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych, a następnie pod pomnikiem Niepodległości na Rynku, złożyli kwiaty. Po oficjalnych uroczystościach udali się do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, tej samej, którą okupowali 36 lat temu. Głównym tematem tegorocznej konferencji było wspomnienie zmarłego w zeszłym roku Antoniego Kopaczewskiego, sygnatariusza porozumień w Rzeszowie oraz obecna sytuacja w rolnictwie.

paba

Paulina Bajda

## Rajstopy kupią mężowie

Współczesna kobieta nie ma już nic wspólnego z puchem marnym czy wietrzną istotą, a 8 marca jest doskonała okazją, aby to udowodnić.



Fot. A. Bramberger

„Zamłynianki” z Jałowego chcą udowodnić owe twierdzenie zaprosiły 7 marca do świetlicy wiejskiej kobiety, a także mężczyźni z Jałowego i okolicznych miejscowości. Gospodynie przygo-

towały się bardzo sumiennie, serwując najróżniejsze smakołyki, od których aż ugięły się stoły. Zgromadzonym gościom czas biesiady umilił występ zespołu „Zamłynianki”. Można było także wspólnie pośpiewać znane i lubiane pieśni ludowe i biesiadne. Każdy uczestnik imprezy otrzymał kwiatka, a był to tak bardzo osławiony w czasach PRL-u... goździk.

- My wręczamy wam goździki, a rajstopy niech kupią wam mężowie – z humorem mówiły organizatorki. „Dzień kobiet” to znakomita okazja do wspólnego spotkania i zabawy, a także integracji.

A. Bramberger

## Szkoleniowo po Pogórze

Przewodnicy z Bieszczadzkiego Oddziału PTTK w Ustrzykach Dolnych zorganizowali jednodniowy wyjazd na Pogórze Dynowskie i Przemyskie. Wyjazd miał na celu poznanie lub odświeżenie miejsc, które rzadko odwiedzane są przez turystów, a zasługują na zainteresowanie. W ramach wycieczki odwiedzono między innymi kościół parafialny w Tyrawie Wołoskiej oraz pozostałości dworu w tej miejscowości. W Mrzygłodzie obejrzano galicyjską, z przełomu XIX i XX wieku, małomiasteczkową zabudowę rynku, a także ruiny cerkwi. Dwa kolejne etapy to dawna cerkiew w Dobrej Szlacheckiej, z XVII wieczną obronną dzwonnica oraz pochodząca z XVII wieku cerkiew w Uluczu, będąca filią MBL w Sanoku.



Przewodnicy z Ustrzyk pod pomnikiem W.Jagielly w Mrzygłodzie Fot. J. Bis

W Dynowie uczestnicy wyjazdu mieli okazję przyjrzeć się uroczystościom z udziałem chasydów, którzy przyjechali z całego świata do Leżajska, na grób Elimelecha, a przy okazji odwiedzili również nowopowstałą w Dynowie synagogę i modlili się na miejscowym cmentarzu, gdzie pochowani są znani chasydzcy cadycy z Dynowa.

- W zasadzie co roku wiosną, kiedy nie ma jeszcze obłożenia wycieczkami, organizujemy wyjazdy szkolne, mające za zadanie podnieść nasze kwalifikacje. Poza tym przed sezonem trzeba poznać realia związane chociażby z przejeżdżaniem dróg i mostów. Trzeba zobaczyć czy nie powstały nowe punkty gastronomiczne, czy czegoś nie zlikwidowano, nie zmieniono godzin urzędowania. Przewodnictwo to zawód wymagający ciągłego dokształcania się. Pogórze choć ciekawe nie cieszą się dużym zainteresowaniem turystów, więc i my jako przewodnicy bywamy tutaj nie za często – mówi Sławomir Wójcik, przewodnik i organizator szkolenia.

leal

## Harcerze na szlaku „Trzech kultur”

Wiadomo, że poprzez wycieczki i wszelką aktywność, dziecko ma możliwość łatwiejszego i trwalszego przyswajania wiedzy i umiejętności. Wyprawa do Lutowisk stanowiła taką okazję, która łączyła przygodę z pracą i edukacją.



Fot. SP Wojtkowa

W nagrodę za zaangażowanie w przygotowanie szkolnych jasek drużyna harcerska „Młodzi Odkrywczy” ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej pod opieką drużynowej Jadwigi Kruk i miejscowej bibliotekarki Bogusławy Czai, udała się na dwudniową wyprawę w Bieszczady do Lutowisk.

- Dzięki przychylności i życzliwości dyrektora GOK-u w Lutowiskach Marka Sokoła, nasi harcerze mieli możliwość uczestniczenia w zorganizowanych zajęciach w tej placówce oraz poznania osobliwości historycznych, przyrodniczych i

geograficznych Lutowisk. Podczas warsztatów dzieci wykonywały kwiaty z bibuły, oswajały się z metodą tworzenia korallikowej biżuterii oraz haftu. Bardzo chętnie uczestniczyły w zajęciach tanecznych oraz kulinarnych. Dziewczęta miały okazję samodzielnego przyrządzenia gorących dań obiadowych. Nad przebiegiem zajęć czuwała instruktorka placówki Jadwiga Sauter - opowiada Jadwiga Kruk.

W przerwie podczas zajęć dzieci śpiewały piosenki harcerskie przy akompaniamencie gitarowym pana Marka. Równie miło i ciepło dzieci były podjęte przez pracowników

Leśnego Kompleksu Promocyjnego - Lasy Bieszczadzkie. Tam zapoznały się z fauną i florą Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Otrzymały w prezencie ciekawe i bardzo przydatne upominki. W szkolnej izbie regionalnej zapoznały się z eksponatami świadczącymi o trójkulturowości tej miejscowości oraz o ciekawej przeszłości samej szkoły. Pieszko przeszły częścią szlaku którego zatrzymały się w skład lutowiskiego Ekomuzeum. Mijając kirkut, zapoznały się z tragiczną historią lutowiskich Żydów.

Z punktu widokowego podziwiała panoramę okolicy oraz „Korony Bieszczad”. Urzekło ich również piękno architektury murowanego kościoła w stylu neogotyckim, obok którego zatrzymały się, by przestudiować botaniczne informacje na temat rodzimych gatunków drzew. Podążając ścieżką tzw. „Żywego zielnika” zapoznały się z ciekawym horoskopem celtyckim. Przy okazji nie odmówiły sobie też przyjemności spędzenia czasu na urządzeniach rekreacyjno-sportowych. Dzieci wróciły z tej wyprawy zadowolone i pełne wrażeń.

J. K.

## Każdy ma swój powód...

Można przeżyć Drogę Krzyżową klęcząc w ławce w kościele i słuchając rozważań. Można na stojąco, siedząco, w samotności lub w tłumie ludzi zgromadzonych na tym nabożeństwie. Każdy sposób jest inny, nie ma lepszych czy gorszych.

W Bieszczadach jest jeszcze możliwość rozważania Misterium Śmierci Pańskiej podczas pieszej wędrowki na najwyższy bieszczadzki szczyt – Tarnicę.

Ci, którzy brali udział w takiej wędrowce mówią, że było to wyzwanie, głębokie przeżycie, doświadczenie własnej słabości i chociaż ułamka ciężaru, jaki dźwigał Jezus podczas swojej ostatniej drogi. Bo inaczej patrzy się na cierpienie z ciepłej ławki, a inaczej, gdy stopy są pełne odcisków, a nogi odmawiają posłuszeństwa.

- Każdy ma w głowie swoje sprawy, intencje, proble-

my, każdy ma powód, dla którego idzie - mówi jedna z uczestniczek ubiegłorocznej Drogi Krzyżowej na Tarnicę

Droga Krzyżowa do krzyża papieskiego na Tarnicy, co roku odbywa się w Wielki Piątek. W tym roku przypada na 3 kwietnia. Wyjście nie jest wspólne lecz w grupach. Jedne grupy wychodzą z Wołosatego, inne z Ustrzyk Górnych, a pozostałe z Mucznego. Każda grupa ma swojego kapłana lub przewodnika, który prowadzi grupę.

- Grupa parafialna wraz z przybyłymi pielgrzymami wychodzi z kościoła parafialnego z Ustrzyk Górnych o godz. 8:00, a planowane dojeżdżenie na Tarnicę jest na godz. 12:30. Zejście indywidualne do Wołosatego. Przy złej pogodzie trasa Drogi Krzyżowej może ulec zmianie, a nawet Droga Krzyżowa może być odwołana - mówi ks. Marek Typrończak - proboszcz Parafii Ustrzyki Górne.

## Święto z biciem piany

Święto Kobiet to taki dzień, w którym każda kobieta powinna chociaż na chwilę porzucić wszystkie troski i zmartwienia i poczuć się naprawdę wyjątkowo. I właśnie tego dnia niemal wszystkie mieszkanki Jureczkowej miały okazję doświadczyć tego niezwykłego uczucia.



Fot. E. Ingielewicz

A wszystko za sprawą sołtysa Piotra Mazura oraz członków Rady Sołeckiej, którzy w niedzielne popołudnie, w świetlicy wiejskiej zorganizowali „Święto Kobiet”. Uroczystość rozpoczęła się od poczęstunku, co prawda przygotowanego przez panie, ale podanego już przez panów. Panowie złożyli życzenia wszystkim zgromadzonym kobietom i zaśpiewali „Sto lat”. Sołtys, tradycyjnie już, obdarował wszystkie panie kwiatami oraz zachęcił do udziału w przygotowanych konkursach. Udział w każdej z konkurencji gwarantował nie tylko świetną zabawę i zdobycie cennych nagród, ale też ciekawych doświadczeń. Bowiem na co dzień raczej żądna z kobiet nie zakłada pończoch w rękawicach kuchennych, nie zjada w pośpiechu kilku jajek ugotowanych na twardo, czy też nie ubija piany pod presją czasu. Jak widać pomysłowość i kreatywność organizatorów nie zna granic, a wszystko po to, by w miłej i przyjaznej atmosferze spędzić ten niezwykły dzień.

E. Ingielewicz

## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## Gdzie zgodnie współistnieje człowiek i przyroda



## PRZYRODA POLSKICH KARPAT

Przewodnik krajoznawczy

Karpaty należą do miejsc o bogatej przeszłości, stanowiły niespokojne miejsce na styku państw, narodów i kultur. Panowała tu wielowymiarowa różnorodność zamknięta w świecie kultury materialnej i duchowej. Karpaty to także piękno krajobrazu w postaci gór i jezior oraz bogactwo flory i fauny. To jeszcze względna enklawa dzikości i spokoju, którą tworzą choćby Bieszczady Zachodnie, jako część Karpat Wschodnich, choć i tu od pewnego czasu obserwuje się wzmoczenie „najeżdż” turystów. I najprawdopodobniej ze względu na te walory Karpaty pozostają wciąż atrakcyjne pod względem turystyki i wydaje się, że są odkrywane na nowo.

I pewnie z myślą głównie o turystach została wydana „Przyroda polskich Karpat: przewodnik krajoznawczy” pod redakcją Aleksandra Pępkowskiej-Krół, Rafała Bobreka i Tomasza Wilka. Jest to próba opisanego tego wyjątkowego regionu, ze wskazaniem „najciekawszych miejsc i elementów na mapie różnorodności biologicznej polskich Karpat”.

Trafną charakterystykę Karpat, z podkreśleniem ich znaczenia zamieścił Tomasz Wilk zaraz na początku książki: „Łuk Karpat przecina środek Europy, spajając ze sobą środkowoeuropejskie państwa. I tak jak kręgosłup utrzymuje właściwą postawę ludzkiego ciała, tak pasmo Karpat służy ochronie dziedzictwa przyrodniczego Europy. To tutaj lasy zachowały w wielu miejscach swój pierwotny charakter, tu krzyżują się główne korytarze migracyjne zwierząt, a najwyższe górskie szczyty wyznaczają szlaki wędrowców ptaków. Karpaty stanowią ostatni i najważniejszy macek występowania dużych europejskich drapieżników. Są jednocześnie miejscem, gdzie wielowiekowa obecność człowieka kształtuje przyrodę, choćby poprzez utrzymywanie półnaturalnych siedlisk łąkowych. Dodając do tego bogatą przeszłość historyczną tego terenu i kulturę ludową, mamy obraz regionu, w którym człowiek i przyroda mogą zgodnie współistnieć”.

Publikacja składa się z dwóch części. Pierwsza, „Karpaty polskie - wybrane zagadnienia”, zawiera dwanaście rozdziałów, z których każdy zamieszczony jest na dwóch

stronach. Informacje tu zawarte dotyczą bogactwa przyrodniczego (roślin, zwierząt, ptaków), ukształtowania przyrody nieożywionej (jak skały i minerały), zagadnienia początków ochrony przyrody (w 1932 r. powołany został pierwszy w Polsce Park Narodowy w Pieninach, otworzony w 1954 r. pod nazwą Pieniński Park Narodowy), grup etnograficznych (teren zamieszkiwany w przeszłości „przez różne żywioły osadnicze”, jak Wołochów, Rusinów, Cyganów Karpaccich), architektury drewnianej (najstarsze cerkwie w tym regionie

pochodzą z przełomu XV i XVI w.; na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO wpisana jest bojkowska cerkiew św. Michała Archanioła w Smolniku), rzemiosła i sztuki ludowej (zapomniani łemkowscy maziarze i diegiarze, orawscy płóciennicy), pasterstwa i tradycji z nim związanych (wypasy owiec, hodowla polskiej owcy górskiej, kozy karpacciej i konia huculskiego), tradycyjnych potraw (np. oscypek, bryndza podhalańska, podkarpcki miód spadziowy, ser kozi wołoski i podkarpcki, ale też kwaśnica z baraniną na Podhalu, łomniczańskie pierogi z tartych ziemniaków z farszem z gotowanych ziemniaków z bryndzą) i turystyki (z akcentem na odpowiedzialne korzystanie z bogactwa przyrodniczego Karpat).

W drugiej części, „Opis regionów”, znalazło się czterdzieścioro regionów, wchodzących w skład polskich Karpat, poczynając od Pogorza Zachodnio-Beskidzkiego, przez Beskid Żywiecki i Kotlinę Żywiecką, centralną część Pogorza Środkowobeskidzkiego, Pogórze Przemyskie i Dynowskie, Beskid Niski, Bieszczady i Góry Sanocko-Turczańskie (rozdział „Bieszczady i Góry Sanocko-Turczańskie” napisał Cezary Œwikowski, pracownik Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych), a skończywszy na Pieninach i Tatrach. Na poszczególne rozdziały składają się treści zawarte w blokach tematycznych: opis regionu, siedliska przyrodnicze, flora, fauna, zabytki kultury, zaplecze turystyczne i wycieczki.

Książka zawiera listę gospodarstw agroturystycznych z regionu Karpat zrzeszonych w stowarzyszeniach należących do Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne”. Na końcu znajduje się bogata bibliografia i mapy geograficzne.

WD

**Przyroda polskich Karpat: przewodnik krajoznawczy, red. Aleksandra Pępkowskiej-Krół, Rafała Bobreka i Tomasza Wilka, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, Marki 2013.**

## Bo ja już tu nie mieszkam

- To było bardzo piękne, bardzo dziękuję i jestem bardzo wzruszona. Przepraszam, że może nieskładnie mówię, ale jestem rozbita, bo wczoraj odbył się pogrzeb Józefa Nosala, brata mojego męża, który był inicjatorem wydawanych tomików jego poezji - powiedziała Halina Nosal, żona zmarłego w maju 2012 r. Mariana Nosala, inżyniera z zawodu, pierwszego wykonawcę rozbudowywanego się miejscowego kościoła Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, poety z zamiłowania, choć on sam w swojej skromności za takiego się nie uważał.

Słowa te zostały wypowiedziane podczas wieczoru poezji Mariana Nosala, który odbył się 19.03. w ustrzyckiej bibliotece.

Nieprzypadkowo biblioteka stała się miejscem wspomnienia poezji Mariana Nosala. To właśnie tu został zaproszony do udziału w wystawie twórców powiatu bieszczadzkiego „Tworzymy w samotności - wystawiamy wspólnie”, a w 2011 podczas wieczoru poezji czytał swoje wiersze. Tu także w 2013 r., w niecały rok po jego śmierci, przypominano jego poezję i zorganizowano konkurs plastyczny „Ilustracja do wiersza Mariana Nosala”.

Jego życiowa droga została przypomniana w formie prezentacji multimedialnej „Jeszcze się poklonię” (nazwa od tomiku wierszy pod tym samym tytułem), zawierającej ważniejsze wydarzenia w jego życiu, zilustrowane archiwalnymi fotografiami rodzinnymi. Za sprawą uczniów z miejscowego



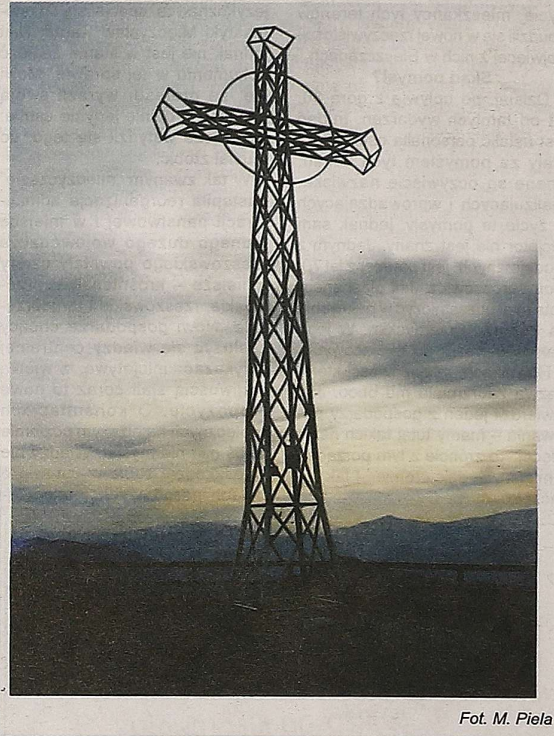
Fot. WD

Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych im. Lecha Wałęsy, którzy w pełni stanęli na wysokości zadania, zabrały słowa ustrzyckiego poety. Wciąż żywe i aktualne, umacniające i podpowiadające jak żyć: „Trzeba przestać śnić / Zacząć wreszcie żyć / Więcej chęci mieć / W nurcie życia być” (...) / Wiare w siebie mieć / Wielkim oddać cześć / Smutnym radość nieść / W oczach gwiazdy mieć (...)” (wiersz „Chcieć żyć” z tomu „Przez uchylone drzwi”). I choć Mariana Nosala nie ma wśród nas, to jednak zostawił nam swój adres: „Bo ja już nie mieszkam tu / Sięgnęłam wyżyn szczytów / Pisz do mnie na www / Z drugiej strony błękitu” (z wiersza „Zmieniam adres” zawartego w tomiku „Jaśmin przekwitł”).

Jan Borcz Rzeszów

## Pod krzyżem Tarnicy

Litania dni  
Chwalebne istnienie  
Pośrodku ramion  
Nie tłumaczy  
Dlaczego  
Też  
Cierpimy  
Modlitwą  
Karmimy ciszę  
I niemą nadzieję  
Nie myślimy  
Uparcie wierzymy  
W wzór  
I podobieństwo



Fot. M. Piel

gitary, na której zagrał Marek Myśliwy. Natomiast gościnnie zaśpiewała i zagrała na gitarze Maria Pilch, uczennica z miejscowego Zespołu Szkół Licealnych im. J. Piłsudskiego, wykonując utwór „W cieniu Twoich rąk”.

Scenariusz wieczoru poetyckiego „Jeszcze się poklonię” opracowała Agnieszka Ryba-Wołoszczak, nauczycielka i bibliotekarka z BZSZ. W scenariuszu uwzględniała 19 wierszy z pięciu tomików poezji i podzieliła je według określonych tematów: Wspominam stary dom, Ślady na liściach, Rajska dolina, Grajcie Panu i Ku nieskończoności. - W ten sposób chciałam pokazać ich różnorodność, zaczynając od wspomnień z dzieciństwa, poprzez miłość, bieszczadzką przyrodę, wiarę i refleksję o życiu - powiedziała Agnieszka Ryba-Wołoszczak. - Każdy rozdział dopełniały bardzo liryczne piosenki przy akompaniowaniu gitarowym. Jestem pod wrażeniem poezji niezwykłego Mariana Nosala, bardzo lirycznej i filozoficzno-refleksyjnej. Liczne wiersze mają charakter osobisty, są związane również z afirmacją bieszczadzkiej przyrody.

I przynależa, że na tej płaszczyźnie jest to jej debiut, a najlepszą recenzją jest pozytywna opinia uczestników spotkania, którym dostarczyła wielu wrażeń. - Cieszę się, że miałam zaszczyt wraz z wspaniałą młodzieżą zrealizować ten scenariusz. Darzę ogromnym szacunkiem panią Halinę Nosal, która kiedyś mnie uczyła. Przy okazji chciałam podziękować dyrektorowi PIMBP w Ustrzykach Dolnych oraz wszystkim pracownikom za dobrą współpracę.

W.Domiszewski

# W te i wewte

W kwietniu mija kolejna rocznica przywrócenia pierwotnych nazw miejscowości w południowo-wschodniej Polsce, które w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, decyzją administracyjną zostały zmienione. Przez prawie cztery lata na bieszczadzskich mapach trudno było dopatrzeć się Dwernika, Stuposian, Uherzec, Mucznego i kilkudziesięciu innych nazw. Królowały za to Stoneczna, Kazimierzowo, Karolewo, Nowa Wieś, Przelom, Jodłówka.

Nowomową pokarało nie tylko Bieszczady. Na podstawie zarządzenia Minister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 9 sierpnia 1977 r. Marii Mielczarek przechrzczone 120 miejscowości w województwach: krośnieńskim, przemyskim, nowosądeckim, rzeszowskim i tarnobrzeskim. 9 października, kiedy to rozporządzenie weszło w życie, mieszkańcy tych terenów zbudził się w nowej rzeczywistości, najwięcej z nich w Bieszczadach.

### Skąd pomysł?

Dzisiaj, po upływie z górą 30. lat od tamtych wydarzeń, trudno jest ustalić personalia osób, które stały za pomysłem tych zmian. Znane są oczywiście nazwiska, realizujących i wprowadzających w życie te pomysły, jednak sam inicjator nie jest znany. Jednym z „podejrzanych” jest premier z lat 70. Piotr Jaroszewicz. Jak głosi anegdota miał uczestniczyć w polowaniu na Pogórze Przemyskim. W jego trakcie usłyszał od miejscowych, o Huwnikach, miejscowości której nazwa zabrzmiała mu obco. Jak stwierdził jeden z gospodarzy polowania – mamy tutaj takich nazw więcej. To zróbcie z tym porządek – miał stwierdzić premier. I tak się zaczęło.

czasach wychodziło na jedno. Trzeba też było znaleźć „naukowe” uzasadnienie całego przedsięwzięcia. Tym zajął się między innymi językoznawca doc. Stefan Reczek związany z rzeszowskim środowiskiem akademickim. Tym, który miał przystawić „imprimatur” pod naukowymi podwalinami uzasadnienia był ówczesny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego językoznawca, specjalista od onomastyki Mieczysław Karaś. Nikt jednak nie jest w stanie znaleźć dokumentu w tej sprawie. Mówi się, że profesor wyraził swoją pozytywną opinię jedynie ustnie. Być może wstydział się tego, co musiał zrobić.

W tak zwanym „międzyczasie” nastąpiła reorganizacja administracji państwowej i w miejsce jednego dużego województwa rzeszowskiego powstały cztery mniejsze – krośnieńskie, przemyskie, rzeszowskie i tarnobrzeskie. Nowi gospodarze chcący zasłużyć się władzy centralnej i wykazać inicjatywę, z wielką gorliwością stali coraz to nowe propozycje. O konsultacjach społecznych na niższym poziomie jakoś nikt nie myślał. Władzy nie przeszkadzał zapis w ustawie o radach narodowych, nakazują-

zlikwidowano w Polsce Komisję Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych.

### Zmiany, zamiany, przemiany

Trudno dopatrzeć się logiki w wielu zmianach nazewnictwa bieszczadzkich miejscowości. Bo ktoś jest w stanie wytłumaczyć przemianowanie Stuposian na Łukasiewicz. Owszem w Bieszczadach ropa była i jeszcze troszkę jej jest, ale nie znany jest fakt, aby twórca światowego przemysłu naftowego miał tu bywać. Co innego z Muczmem przemianowanym na Kazimierzowo. Tutaj sprawa jest jasna. Gospodarstwo wojskowe W-4 mające swoją siedzibę w Muczmem przez miejscowych od pewnego czasu było potocznie nazywane Kazimierzowem, a „część” niepodzielnie władającego tym terenem płk. Kazimierza Doskoczyńskiego.

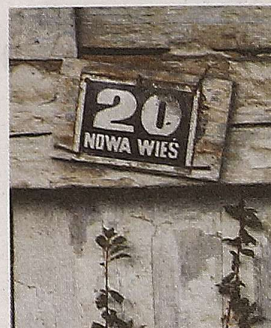
Trudno do obrony jest również argument likwidacji powtarzających się nazw miejscowości. Oryginalna pochodzenia węgierskiego nazwę Uherce przemianowano na pospolitą i spotykaną powszechnie Nową Wieś. W niektórych przypadkach spolszczano nazwy jak chociażby Smerek na Świerków, Berezkę na Brzózkę. Na Pogórze Przemyskim Jabłonicy Ruskiej i Świerzowej Ruskiej k. Kremplnej zabrano „Ruska”, ale np. Ruskie w Bieszczadach jakimś dziwnym trafem się ostało. Nie upiekło się nawet miejscowościom, czy bardziej miejscom na mapie, gdzie nikt nie mieszkał. Taki los spotkał np. Tworylne przemianowane na Stoneczną. W wielu innych przypadkach nie sposób znaleźć argumentów przemawiających za zmianami. Konia z rzędem temu, kto wytłumaczył skąd zamiana Hoszowczyka na Stoczek i dlaczego sąsiadujący z nim Hoszów pozostał przy swojej tradycyjnej nazwie. W czym Dwernik jest gorszy od Przelomu, a Dwerniczek od Jodłówki. Kumu przeszkadzała Stańkowa zamieniona na Rzeczkę lub Liskowate na Lisówek. Jeśli już, to twórcy nowych nazw mogli sięgnąć do literatury światowej i przemianować Liskowate na Liskowiec, co byłoby nawiązaniem do Przysłod Dobrego Wojaka Szwejka, ponieważ Haszek tak akurat zniekształcił nazwę Liskowate.

Nie zawsze starczało wyobraźni lub inwencji, skoro dwa razy nadano nazwę Jodłówka. W pierwszym przypadku był to Dwerniczek w Bieszczadach, w drugim Przyhojec k. Leżajska.

Niekiedy zmiany miały charakter typowo polityczny. Mało znany jest fakt, że jeszcze przed dużą zmianą z sierpnia 1977 roku, w regionie dwie miejscowości doczekały się nowych nazw w marcu 1977 r. Zbliżała się okrągła 30 rocznica śmierci generała K. Świerczewskiego. Trzeba było ten fakt godnie uczcić. Tak więc Rabe koło Baligrodu przemianowano na Karolów, a mieszkańcy 31 marca zasnęli w Hłomczy k. Sanoka, by 1 kwietnia zbudzić się w Świerczewie.

### Protesty od dołu

Trudno dziwić się, że arbitralna decyzja administracyjna spotkała się licznymi protestami i to zarówno środowisk naukowych, turystyczno-krajoznawczych jak i miejscowej ludności. Ci ostatni musieli przeżyć całą administracyjną procedurę związaną chociażby z wymianą dowodów osobistych. Urzędy państwowe musiały wymienić pieczątki, tablice urzędowe, drogowy znaki drogowe z nazwami miejscowości. To co jednym podpisem udało się uzyskać w sensie prawnym, trud-



W Uhercach Mineralnych kiedyś zmienionych na Nową Wieś tabliczka na jednym z opuszczonych domów wisi nadal  
Fot. F. Adamczyk



A mieszkanki Rabego w dalszym ciągu chodzą do kościoła w Podgórzu.  
Fot. A. Leń

niej było zmienić w mentalności i świadomości mieszkańców Bieszczadów. Ludzie w dalszym ciągu używali starych nazw, ignorując administracyjną rzeczywistość.

W ramach utrwalać nowych nazw kierowcy autobusów PKS mieli obowiązek posługiwania się nowym nazewnictwem. Stąd też pewna anegdota. W Ustrzykach Dolnych mieszkał mężczyzna pracujący w Stuposianach (Łukasiewiczach). Rano wsiadał do autobusu i konsekwentnie codziennie prosił o bilet do Stuposian, na co za każdym razem słyszał odpowiedź kierowcy - proszę pana nie ma takiej miejscowości, mogę sprzedać bilet do Łukasiewicz. I codziennie słyszał odpowiedź pasażera – o bra niech mi pan sprzeda bilet do Łukasiewicz, a ja i tak w Stuposianach wysiądę.

Innym przykładem tej postawy jest protest jaki wystosowały członkinie koła gospodyń wiejskich w miejscowości Manasterzec k. Jarosławia, które napisały – „Jak droga i bliska jest nazwa naszej Ojczyzny i naszej Stolicy, tak droga jest nazwa naszej wsi Manasterzec”.

Czyż to nie piękne przykłady walki o przywrócenie historycznych nazw bieszczadzkich, pięknego odruchu społeczeństwa, protestującego przeciwko beznadziei władzy?

Bieszczady w tej kwestii mają długowieczną tradycję. Kiedy w 1745 roku Austriacy zmienili nazwę Leska na Lisko, właściciel leskiego zamku hrabia Ksawery Krasicki konsekwentnie adresował swoje listy z Wiednia do Leska. Austriacka poczta odsyłała je ze względu na zły adres. Hrabia wpadł więc na pomysł, aby adresować na gminę Lisko, ale zamek Lesko. I tak problem został rozwiązany.

### Protesty od góry

Nieobojętne pozostały na zmianę nazw miejscowości środowiska naukowe i literackie. Swoje negatywne stanowisko wyraził głosem Jerzego Iwaszkiewicza XX Zjazd Literatów Polskich.

Zaprotęstował Komitet Językoznawstwa PAN, podobnie jak Komisja Historyczna i Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie.

Opinię w piśmie do minister

Mielczarek wystosował również ZG PTTK pisząc - „Zmiany te wywołują nieustanne dyskusje. (...) Zmiany nazw dotyczą licznych miejscowości o znaczeniu peryferyjnym, ale również miejscowości zapisanych chlubnie na kartach walk o niepodległość Bieszczadów (...) W posiadaniu ZG PTTK są liczne uwagi działaczy, które na życzenie Towarzystwa Minister możemy udostępnić. Niektóre z nich są sformułowane w formie ostrego protestu. Przyjmując te zmiany jako fakty nieodwracalne, uprzejmie prosimy Towarzystwo Minister, aby zechciała przy dalszych tego typu posunięciach zasięgnąć opinii grona kwalifikowanych turystów, których sugestie w zakresie kolejnych decyzji mogą być cenne i wpłyną na uzyskanie społecznego poparcia tego przedsięwzięcia”.

Problem zmiany nazw poruszony został również w Sejmie, poprzez interpelację, jaką złożył poseł prof. Ryszard Bender, w której stwierdzał między innymi – „nowe nazwy o dowolnym brzmieniu nie wiążą się w większości z topografią regionu (...) brzmią częstokroć sztucznie, językowo zaś niejednokrotnie dziwaczne (...)” Zakuliszowski działania administracji oraz urzędników sejmowych doprowadziły do wycofania interpelacji przez prof. Bendera.

### Powrót do starych

Totalna krytyka różnych srodowisk spowodowała, że już w rok po wprowadzeniu nowych nazw zaczęto szukać sposobu, w jaki można byłoby wycofać się z niefortunnej decyzji i wyjść z twarzą. Reaktywowano Komisję Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. W Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska przygotowano projekt rozporządzenia zmieniającego nazwy kilkuset miejscowości w całej Polsce, wśród których znalazły się 32 bieszczadzkie. Niestety, zakończyło się na projekcie. Nie wiadomo do końca, z jakiego powodu, ale projekt nie został wprowadzony w życie i sprawa „przyschła” na kolejne lata.

Nastał sierpień 80 roku. Ruch Solidarności w Bieszczadach powiał mocno. Na przełomie 80. i 81 roku w Ustrzykach, a następnie w Rzeszowie strajki rozpoczęli rolnicy. Jednym z pierwszych postulatów bieszczadzkich rolników była sprawa powrotu do tradycyjnych nazw. Postulat ten znalazł się również w końcowym porozumieniu podpisanym w Ustrzykach pomiędzy stroną rządową a strajkującymi. Do ostatecznej decyzji przyczyniły się również publikacje, jakie w tym czasie ukazały się w Polityce, Kulturze i Tygodniku Powszechnym.

27 lutego 1981 roku w Monitorze Polskim opublikowano zarządzenie Ministerstwa AGTIOS, które z dniem 1 kwietnia anulowało rozporządzenie z 1977 roku. Ze 120 miejscowości do tradycyjnych nazw powróciło 119. Jedyne dawna Mordownia w gminie Pysznica pozostała dalej Spokojna. Na to, aby Karolów mógł znowu stać się Rabem, a mieszkańcy podsanockiej miejscowości mogli zasypiać i budzić się w Hłomczy, trzeba było jeszcze poczekać dwa lata. Jeszcze dłużej, bo do początku XXI wieku można było odczytać zanikający już napis Karolów na przystanku autobusowym PKS w Rabem.

### Adam Leń

W tekście wykorzystano informacje zawarte w publikacji autorstwa Witolda Michałowskiego i Janusza Rygielskiego „Spór o Bieszczady” wyd. II 1986 r.

PKS ze zmianą nazw poradził sobie bardzo prosto Fot. Spór o Bieszczady

### Gorliwi wykonawcy

Pierwsze oficjalne działania podjął w 1974 roku Henryk Stefanik – rzeszowski wojewoda, występując do Urzędu Rady Ministrów z wnioskiem o zmiany nazw miejscowości w południowo-wschodniej części Polski. Jako główny powód podał spolszczenie ich, zmianę nazw ośmieszających oraz usunięcie powtarzających się.

Konsultacje w tej sprawie odbywały się po linii partyjnej i samorządowej, co w tamtych

cy zasięgnięciu opinii zebrania wiejskiego lub opinii miejskiej rady narodowej. W 1976 roku wojewoda krośnieński stwierdził – że propozycja zmian nazw miejscowości jest celowa ze względu na konieczność dostosowania ich do nazewnictwa polskiego i podkreślenia poprzez nazewnictwo naturalnych walorów regionu, co między innymi może dodatkowo wpłynąć na ruch turystyczny. Pewnym udogodnieniem dla nieskrępowanej inwencji urzędników był również fakt, że w 1975 roku



# Wielka Noc i Wielki Dzień

Święta, które obchodzimy w naszej kulturze mają długą tradycję. Wiele z nich wywodzi się jeszcze ze świąt pogańskich, które z wiekami przekształcały się, tak, by w dzisiejszych czasach przybrać formę, którą wszyscy dobrze znamy.

Jednym z takich zwyczajów jest zwyczaj malowania jajek, który wywodzi się jeszcze z czasów pogańskich. Cykl świąt pogańskich uzależniony był od rytmu natury. Na okres wiosenny przypadły święta radosne, kiedy przyroda budziła się do życia i dawała nadzieję na obfite plony. Oddawano cześć matce ziemi, proszono o przychylność słońce i deszcz. Do dziś w kulturze ludowej Słowian możemy odnaleźć wiele relikwii dawnych wierzeń i obyczajów. Pochłonięte przez nową obrzędowość są czymś naturalnym, głęboko zakorzenionym w naszej kulturze.

Słowianie wierzyli, że dusze zmarłych mogą przebywać w ptakach. Z lotu ptaków i obserwacji ich zachowań snuto różne wróżby. Szczególną rolę odgrywało jajo uważane za symbol życia. Zdobione kamienne jaja odnajdywano w grobach. Miało ono ułatwić zmarłemu odrodzenie. Pozostałością przedchrześcijańskich tradycji jest zachowany do dzisiaj zwyczaj obchodzenia w obrządku wschodnim – tzw. *hailek* (mogilek) czyli składania pisanek na grobach podczas wiosennego święta zmarłych.



Zapach ziemi, ciepło i budząca się do życia przyroda po długim okresie zimy od zawsze wywoływały pozytywne uczucia. Ludzi wypełniała energia i zapal do pracy. Nic więc dziwnego, że wiosenne święta musiały być radosne.

Grupa górali ruskich zamieszkujących niegdyś Karpaty zwana Bojkami również wykształciła ciekawe tradycje wielkanocne. Graniczyli z Łemkami i Hucułami, ale ukształtowanie terenu i trudne warunki sprzyjały poniekąd izolacji wszystkich trzech grup.

## Palma – na początek

Wielki Tydzień rozpoczynała *Kwitna Nedila*, czyli w polskiej tradycji Niedziela Palmowa. Tego dnia święcono gałązki jałowca, wierzby z bazią, trzcinę i barwinek. Bazie

podawano bydłu, a w niektórych regionach także ludziom, co miało uchronić przed bólem gardła. Palma miała magiczną moc. Służyła do odpędzania diabła, a popiół z palmy odczytał uroki. Gospodarze używali jej do pierwszego wypędzania bydła na pastwisko.

## Pisanki

Zdobienie pisanek zarezerwowane było tylko dla dziewcząt i kobiet. Jeżeli przypomnimy sobie prosty podział obowiązków kobiet i mężczyzn, nie będzie nas to dziwić. Zdobienie jajek przypadło na wielkanocny wieczór, a jeżeli ktoś złamał zasadę mógł spodziewać się nieszczęść i rychłej śmierci. Woda, w której gotowano jajka do święcenia myto krowom wymiona dzięki czemu czarownice nie mogły

odebrać im mleka. Jajka ozdabiano przez kolejne dni aż do Zielonych Świąt. Do farbowania używano naturalnych barwników – korzenia sliwy, łusek cebuli i zielonego żyta. Panny obdarowywały przygotowanymi kraszankami wybranych chłopców, oczywiście tych, które wpadły im w oko.

Na pisankach malowano przede wszystkim motywy roślinne i zwierzęce. Większość wzorów tak jak w przypadku haftu karpaccy przybierały formy geometryczne, co było wynikiem bacznej obserwacji przyrody, w której również zakłęta jest matematyka i geometria. Pisankom przypisywano magiczną moc – chroniły od złego, ułatwiały poród, zapewniały dobre żniwa.

## Święconka

Pokarmy święcono w Wielką Sobotę. Wśród święconego musiały znaleźć się dwie paski. Paskę (paschę) pieczono w Wielkim Tygodniu z pszennej lub żytniej mąki. Wypiekano od dwóch do siedmiu sztuk. Wydmuszki zużyte do paski, zawieszano na drzewach owocowych, aby owoce były równie krągłe i dorodne. Obok paski święcono kielbasę, słoninę, chrzan, ocet i pisanki. Ze święconką należało spieszyć się do domu. Gospodarzowi, który pierwszy przyniósł święconkę do chaty najszybciej miało wzejść zboże. Do dzisiejszego dnia w wielu bieszczadzkich miejscowościach przetrwał zwyczaj trzykrotnego obchodzenia domu z poświęconym pokarmem. Według wierzeń paska po święceniu miała szczególne właściwości – chroniła

przed chorobami, głodem a nawet gradobiciem.

## Wielkanoc – Welykden

Po nabożeństwie w cerkwi jedzenie święconego zaczynało od jajka. Gospodarz dzielił nim całą rodzinę prosząc przy tym Boga o zdrowie i szczęśliwe doczekanie kolejnej Wielkanocy. Potem dzielono się paschą wypowiadając podobne życzenia.

## Woda

Oblewanie wodą praktykowano na drugi, a nawet trzeci dzień świąt. Oblewano tylko najładniejsze panny, a ta która była najbardziej zmoczona miała największe powodzenie. Woda to symbol oczyszczenia. Polewanie wodą wiosną miało też inne znaczenie – oczyszczało przed nową fazą roku, aby zajęcia gospodarskie rozpocząć z czystością.

Wierzenia były na granicy sacrum i profanum. Wiara mieszała się z magią i przesadami tworząc wyjątkową tradycję, która z pokolenia na pokolenie jest słabiej przenoszona. Do zaniku zwyczajów związanych z Wielkanocą przyczyniły się również zawirowania historyczne. Dzisiaj staramy się je docenić i zachować chociażby dzięki konkursom na najpiękniejszą palmę wielkanocną. Święta Wielkiej Nocy zupełnie różniły się od tych przedstawianych obecnie w mediach i wypaczonych przez popkulturę. Były pełne radości i energii, a nie wypełnionych koszyków w marketach. Tylko tam można było dotknąć magii świąt.

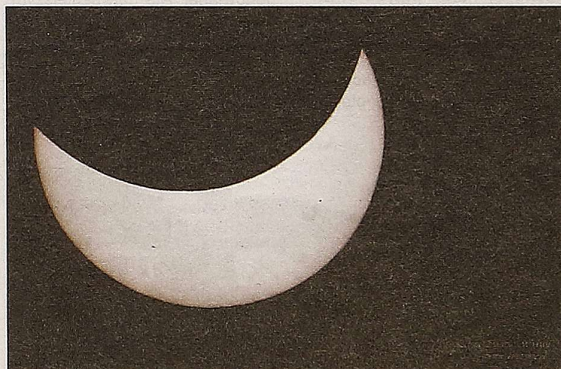
Joia Jarecka

## Zrównało dzień z nocą

Częściowe zaćmienie Słońca, które było widoczne w Bieszczadach w pierwszy dzień astronomicznej wiosny - 20 marca, zebrało w Lutowiskach przy Chacie Floriana tłumy ciekawskich.

W Bieszczadach widoczne było zaćmienie Słońca o fazie 65 proc. Zjawisko rozpoczęło się o godz. 9.48 i trwało do południa. Wszyscy zainteresowani zaćmieniem Słońca mogli oglądać przez profesjonalne teleskopy słoneczne, przez które widać było również plamy słoneczne oraz granulacje i protuberancje (wybuchy) na powierzchni Słońca. Pokaz zorganizował astronom Pavel Duris, który prowadzi Park Gwiezdnego Nieba w Bieszczadach oraz Gminny Ośrodek Kultury im. Jerzego Janickiego w Lutowiskach. Kolejne zaćmienie będzie widoczne w Polsce za 11 lat.

20 marca jest także dniem równonocy wiosennej, a astronomiczna wiosna zaczęła się o godzinie 23.45. Jej nadejście można było zobaczyć wieczorem, w przenośnym planetarium. Więcej zdjęć na stronie [www.gwiezdnobieszczady.pl](http://www.gwiezdnobieszczady.pl)



# „PRZYJACIELSKA WYMIANA” CZ. IV

„Rząd RP zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka Polski na równorzędny mu przygraniczny odcinek terytorium ZSRR. Stosowny układ podpisano 15 lutego 1951 roku w Moskwie. Wymiana odcinków przygranicznych była podyktowana interesami gospodarki polskiej. Jako podstawowy motyw podano chęć pozyskania złóż ropy naftowej, które miały znajdować się w Bieszczadach po stronie radzieckiej. W zamian za te bogactwa naturalne ZSRR miał uzyskać jedynie „pewne udogodnienia w komunikacji kolejowej”. Umowa „stanowiła nowy akt braterskiej pomocy dla nas ze strony ZSRR”. Ten lakoniczny komunikat oznaczał przyłączenie do Polski części Bieszczad, stanowiących dzisiaj powiat bieszczadzki, w zamian za utracone powiaty hrubieszowski i tomaszowski.



Belz. Szkolne zdjęcie klasy VII z 1949 roku.

Ze zbiorów M. Pomagała

Od postanowień konferencji jałtańskiej i poczdamskiej zmiana granic pomiędzy Polską a ZSRR była i jak dotychczas pozostaje, największą. Przy tej okazji warto wspomnieć mało znany fakt narzucenia Polsce nie zapisanego w układzie obowiązku przyjęcia na przyłączany obszar uchodźców politycznych z Grecji. Stąd razem z mieszkańcami z sokalskiej grzędy w Bieszczadach we wsiach Krościenko, Stebnik, Liskowate, Trzcianiec, Wojtkowa i Kwaszenina osiedlano, przybyłych z Dolnego Śląska, a w nielicznych przypadkach z ZSRR i Czechosłowacji Greków.

Do „ziemi obiecanej”, jaką były Bieszczady, po tygodniowej tułaczce przybyło 3934 osoby – 1097 rodzin.

Przywołane w poprzednim odcinku procedury, jakie miały zostać przyjęte względem postępowania z przesiedleńcami, nijak się miały niestety do rzeczywistości. W momencie oznajmiania faktu konieczności przesiedlenia ujawnianie procedur miało na celu zadowolenie osób przesiedlonych, uspokojenie nastrojów. Sporządzanie wszystkich formalności dopiero na stacji wyładunkowej, bez uprzedniego zapoznania przesiedleńców z proponowanym przydziałem „nieznanych włości”, bo przecież nikt z nich nie widział ich na oczy, stawało już niejako przed faktem dokonany i świadczyło o całkowicie podmiotowym traktowaniu przesiedleńców. Powołani pełnomocnicy, którzy mieli koordynować i ułatwiać akcję przesiedleńczą mieli w swoich zadaniach udekorowanie flagami państwowymi i czerwonymi flagami sowieckimi punktu etapowego, szkół, gmachów publicznych i białda temu, który o tym zapominał. Co tam ludzie – flagi miały być!

Obiektywnie rzecz ujmując, to całe zadanie było bardzo trudne do wykonania ze względów logistycznych. Kiedy policzymy ludzi i ich dobytek, wcale nie mały, odległość i porę roku – a był to listopad, to i dzisiaj nie obeszłoby się bez kłopotów. Kiedy jeszcze weźmiemy pod uwagę stan ówczesnych dróg, a właściwie ich brak, możliwości aprowizacyjne, ilość i jakość sa-

mochodów PKS ściągniętych z całej Polski, których kierowcy nie mieli doświadczenia w jeździe po górskich bezdrożach, to dodatkowo te kłopoty potęgują się. Weźmy pod uwagę i sytuację polityczną, kiedy na każdym etapie i w rodzaju działalności trzeba się było wykazać efektami „walki z czymś”, najlepiej jakimś szkodnikiem społecznym, szepetaną propagandą, którą był np.

lub trzy. Nie było też dostatecznej współpracy i łączności między Delegaturami w Belzie i Ustrzykach Dolnych i po częściowej zmianie planów zasiedlenia w Delegaturze w Belzie doszło do zupełnej dezorganizacji całej akcji, gdyż Delegatura w Ustrzykach Dolnych prowadziła zasiedlanie nie biorąc pod uwagę dokonanych zmian, ponieważ o nich nic nie wiedziała. Często transporty były przetrzymywane na stacjach, zmieniano miejsca wyładunku i przydział miejsc osiedlenia, które każdy z przesiedleńców miał wypisane w karcie. W ostatnim momencie, na wagonach pisano kredą stacje przeznaczenia i miejsca osiedlenia.

Ten bałagan, dezorganizacja miała podłoże w tym, że już na starcie nie dotrzymano terminów przekazania przez strony wymienianych terytoriów. Terminy te były kilkakrotnie przekładane. Jak komentowali to niektórzy „by Ruscy mogli wyłapać wszystkie zające, i tych co chcieliby przedostać się do Polski”.

Otwarcie granicy nastąpiło dopiero 26 października, a już za tydzień mieli zjawić się pierwsi przesiedleńcy. Został zaledwie tydzień. A tu roboty było ponad miarę delegowanych pracowników. Geodeci musieli dokonać pomiarów i wytyczyć granice rolno-leśne, ustalić powierzchnie użytków rolnych, by każdemu z przesiedlanych wyznaczyć odpowiedni obszar gruntów. Do tych prac skierowano słuchaczy kursu przygotowawczego do zawodu geodety, jaki funkcjonował w Zbydniowie. Jak wspominał uczestnicy tych wydarzeń „nie było studni, w której nie znajdowałby się kot, pies, ptak lub



Stalin – pomnik odlany z betonu, malowany srebrenką, prawdopodobnie jedyny w Polsce pomnik Stalina. W tle pomnika budynek dzisiejszej biblioteki, który w tym czasie był magazynem zboża. Fot. E. Kopacz. Ze zbiorów Pani J. Cybruch

spodarczo. Ziemia tu urodzajna – dobrze rodzi się pszenica, którą można tu siać do 15 grudnia. Górskie lasy kryją w sobie bogactwo bułdca i opału, a podkarpackie łąki zapewnią rozwój gospodarki hodowlanej. Ale najważniejszym bogactwem jest nafta”. W czasie wizyty w jednym z gospodarstw reporter zapałił, że gospodarz 16 listopada właśnie kończy orkę pod jesienny zasiew i zmierza do swo-

ny dziennie. Należy bezzwłocznie uruchomić szkołę. Budynek szkolny wymaga remontu, dzieci szkolnych jest 20. Na terenie gromady jest dużo domów kurnych. Należy przysłać fachowców do budowy pieców i kominów. Dotychczas nie pracuje żadna ekipa BPP. Z materiałów budowlanych dostarczono tylko wapno. Jeden z przesiedleńców, ob. Zieliński, przeniósł się na teren Ustianowej samowolnie, ob. Mucha Stefan prosił o przeniesienie do Czarnej, gdzie mieszka jego zięć. Do Ustrzyk pragnie się przesiedlić dwóch obywateli. Na terenie gromady znajduje się kościół oczyszczony w dobrym stanie. Ludność prosi o przydzielenie księdza. Przeprowadzono klasyfikację gleb, wytypowano działki, przeprowadzono spis rodzin i inwentarza, sporządzono wykaz remontów. Na terenie gromady należy przeprowadzić oczyszczenie studzien i wykopac cztery nowe studnie. Obecnie ludność czerpie wodę z potoku, ale w zimie może zabraknąć wody. W czasie akcji przesiedleńczej dużą pomoc okazało wojsko, które urządziło punkt opiekuńczy dla dzieci. Należy również docenić ofiarną pracę obsługi samochodowej PKS z Krakowa i Tarnowa.

Ponieważ przez wiele lat byłem związany z tą szkołą, jako jej nauczyciel i dyrektor, dodam iż nauczyła się ona w tym samym budynku co obecnie. Ten dworski budynek stojący na ówczesnej granicy po stronie sowieckiej, był do 1951 roku siedzibą ich pograniczników. Tak jak i dzisiaj, był kryty blachą. Sowietci ściągali po kawałku blachy i robili sobie z niej tarce szelternice, zaś dziury w dachu zatykali słomą. Przez kilka lat takiego użytkowania dach przegnił i częściowo zawalił się. Na końcu swojego pobytu sowieccy pogranicznicy pomieszkali tylko w dwóch pomieszczeniach, które obecnie w szkole zajmuje pokój nauczycielski. Informacje te przekazał mi nieżyjący już pierwszy nauczyciel i przez wiele lat dyrektor łobozewskiej szkoły Bronisław Głusko. On i jego żona Alfreda stanowili pierwszą kadrę tej szkoły.

**Zygmunt Krasowski**  
O kolejnych latach na „nowiźnie” w następnym numerze.



Rynek ustrzycki. Widoczna trybuna – obok niej stał pomnik Stalina. W głębi widoczny pomnik z gwiazdą – wykonany z desek malowanych farbą. Zdjęcie panoramiczne złożone z 2 fotografii. Fot. E. Kopacz. Ze zbiorów J. Cybruch

jakis kawał ośmieszający władzę. Były to czasy kiedy nie wykonywano ale „walczono” nie o 100 proc. planu, a najlepiej o 120 proc. Odbywało się to wszystko pod baczny okiem Urzędu Bezpieczeństwa i całej armii „czynnika politycznego”, który skutecznie potrafił opanować niezadowolony i bardzo szybko aparat władzy możemy mnożyć i znaleźć na terenie całego kraju. Przesiedleńcy byli tylko małym trybikiem w tym, używając ówczesnego języka, wielkim ruchem „mas”.

Brak odpowiedniej dokumentacji nie przygotowanej przez członków Delegatury doprowadził od samego początku do wybuchu chaosu i powszechnego bałaganu. Nietrudno sobie zatem wyobrazić, co się działo na stacji wyładunkowej, kiedy zamiast 100 proc. normy, czyli jednego pociągu, przybywało dwa

zwykle nieczystości. Były także na środku każdego domu zwykłe na podłodze, czasem na pozostawionym prymitywnym zbitym stole”.


Jakże ten rzeczywisty obraz odbiegał od propagandowych wizji przedstawianych Polakom w oficjalnej prasie, „Nowiny” – gazeta Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie z 16 listopada 1951, artykuł „Ziemia naftą płynąca.” Miasteczko Ustrzyki Dolne – na niewielkim rynku pomnik towarzysza Stalina. Naprzeciw – obelisk z czerwoną gwiazdą na szczycie – hołd złożony przez miejscową ludność poległym żołnierzom Armii Radzieckiej. Przyjechało 30 lekarzy, którzy objęli szpital i punkty sanitarne. Przyjechało 25 nauczycieli. Olówek w rękę przedstawiciela rządu do spraw zagospodarowania otrzymanych przez władze polskie terenów przesuwa się po mapie. „Otrzymałmy tereny ważne go-

jego domu: „Dom jest solidny, kryty blachą, z ganeczkiem, porządne zabudowania gospodarcze. Ludzie radzieccy którzy opuścili domostwo zostawili wszystko w największym porządku – et tylko wejść i mieszkać. Tak jest w każdej wsi. A w Lutowiskach w jednym z domów wprowadzająca się gospodyni zastała na stole chleb i sól i napis w języku ukraińskim - Braterskie powitanie polskim towarzyszom”.

I można by tak cytować jeszcze wiele fragmentów tej propagandy, ale rzeczywistość wyglądała zgoła inaczej. Najlepiej oddają ją spisane ówczesne raporty z poszczególnych gromad. Przykładowo Gromada Łobozew. Raport sporządził ob. Piwowar Edward – Łącznik Delegatury. W gromadzie zasiedlono 21 rodzin, 79 osób. Budynek wymagają remontu. Sklep w Łobozewie jest słabo zaopatrzony i otwarty tylko 2 godzi-

# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Nie licz na dyspensę, gdyż zapowiada się dość trudny czas. Trzeba będzie bardziej zaciekle, niż zwykle bronić swoich poglądów i przekonań. Będzie wskazana determinacja i upór. Nie idź na noże, ale asertywnie i uczciwie przedstawiaj swoje racje, by wybronić własny punkt widzenia i miejsce w rzeczywistości. Wstrzymaj się z inwestycjami finansowymi.

 Zajmij się przygotowaniami do Świąt Wielkiej Nocy- sprzątanie, zakupy, pieczenie ciast, a także duchowym wymiarem Wielkiego Tygodnia. To dobry czas na pogłębianie wiedzy i podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

**BYK (21.04. – 20.05.)** Końcówka marca będzie dobrym czasem dla tych Byczków, które mają nie poukładane sprawy finansowe i zawodowe. Niewykluczone, że w końcu dokonasz właściwych wyborów, uporządkujesz swoje życie i ustalisz priorytety. Będzie to dotyczyło wszystkich sfer Twojego życia. W efekcie pozwoli Ci to na osiągnięcie, tak bardzo pożądanego spokoju ducha i spędzenie Świąt Wielkiej Nocy w rodzinnej atmosferze. W sprawach uczuciowych nie najgorzej, raczej spokojnie i bez wielkich ekscytujących wzruszeń. Co było, to będzie, na nowe trzeba będzie poczekać.

**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** Najbliższy czas będzie obfitował w zmiany, którym na początku spróbujesz stawić opór. Wraz z jego upływem uświadomisz sobie, że zmiany są potrzebne. Nareszcie obudzisz się ze snu do prawdziwego, satysfakcjonującego życia. Staniesz się bardziej świadomy swoich pragnień i potrzeb. Nabierzesz też chęci do walki o swoją przyszłość. Dzięki głębokiej analizie błędów i wyciągnięciu konstruktywnych wniosków, ruszysz do przodu ze zdwojoną siłą. To dobry czas na nowe przedsięwzięcia. Wielkanoc przyniesie Ci dobre zmiany, które umożliwią nowy, lepszy etap życia.

**RAK (22.06. – 22.07.)** Początek kwietnia będzie dobrym czasem dla Raczków czekających na poprawę sytuacji. Możliwe, że właśnie teraz nadarzy się okazja zmiany pracy. Jeśli od dawna na to czekałście, wykorzystajcie tę szansę. To będzie dobra decyzja i chociaż może na początku nie zapanuje się zwiększonymi wpływami do portfela, to uwolni od krępujących stosunków międzyludzkich. Warto spróbować szczęścia w grach liczbowych, losowych zdrapkach lub krzyżówkach. Wygrana mogłaby podreperować domowy budżet, dość mocno nadszarpięty świątecznymi zakupami.

**LEW (23.07. – 22.08.)** Dla Lwów będzie to niezwykle udany okres. Możliwe, że wszystkie plany i zamierzenia zrealizują się po Twojej myśli. Co nie oznacza, że wszystko pójdzie łatwo i przyjemnie. Trzeba będzie się sporo namęczyć, ale efekty okażą się nad wyraz owocne. Czekajcie sporo miłych niespodzianek. Wielkanoc to doskonały moment na pojednanie się z tymi wszystkimi ludźmi na których Ci zależy. Nie wahaj się wyciągnąć ręki do zgody, na pewno nie pożałujesz i z powodzeniem odbudujesz relacje. Nie próbuj nikogo oceniać, zachowaj dystans. Zadbaj przede wszystkim o siebie.

**PANNA (23.08. – 22.09.)** Wielkanoc pomimo wiejącego wiatru nadziei i odnowy, może być dość emocjonalna. Dlatego musisz w tym okresie bardziej panować nad emocjami. Trzymaj nerwy na wodzy i dwa razy pomyśl, zanim coś powiesz. W przeciwnym razie czekają Cię niepotrzebne kłopoty. Korzystne będzie zdystansowanie się do wielu spraw, które dotąd przysparzały Ci emocji i nerwów. Spróbuj przewartościować swoje życie, podejmij ważne decyzje, zapomnij o rzeczach nieistotnych, a skup się na tym, co naprawdę ważne. Dzięki temu osiągniesz spokój ducha i możliwość wyciszenia się.

**WAGA (23.09. – 22.10.)** Niewykluczone, że dokonasz trudnych, ale właściwych wyborów i osiągniesz wymarzony sukces. Spora szansa na spełnienie marzeń, nawet tych, które wydawały się nierealne. Dzięki ciężkiej pracy, którą włożył w poprawę sytuacji życiowej, nie będziesz narzekać na brak pieniędzy. Uważaj jednak na fałszywych przyjaciół, bo mogą oni zabrać Cię z tropu złym doradztwem. Lepiej słuchaj własnej intuicji lub poproś o radę eksperta. Wielkanoc to dobry czas na zadbanie o zdrowie, które jest bezcenne. Nie bagatelizuj niepokojących symptomów i udaj się na badania kontrolne.

**SKORPION (23.10. – 21.11.)** Wielkanoc będzie czasem, gdy część Skorpionów postanowi bardziej otworzyć się na świat. Stanie się to za sprawą odczucia potrzeby przestrzeni i wolności. Natłok zdarzeń może spowodować kłopoty rodzinne. Twoim zadaniem będzie zadbanie o to, by nie były one zwiastunem rozłamu w związku. A do tego właśnie będzie potrzebny dystans i odrobina przestrzeni. W sprawach finansowych musisz trzymać rękę na pulsie. Potrzebne będzie uważne przeanalizowanie swoich zarobków i wydatków. W pracy postaraj się nie opowiadać po żadnej stronie konfliktu.

**STRZELEC (22.11. - 22.12.)** Zbliżający się okres nie będzie zbyt dobrym gruntem do inwestowania, ani też wydawania pieniędzy na większe zakupy. To nie jest dobry moment! Za to dobra passa na płaszczyźnie uczuć. Nastąpi ożywienie w sferze miłosnej. Jeśli jesteś w związku, zachowaj cierpliwość. Nie narzucaj ukochanej połowie swojego zdania, naucz się słuchać. Na pewno więcej na tym zyskasz, niż stracisz. Wielkanoc sprzyja zbliżeniom i atmosferze rodzinnego ciepła. Nie szalej w obelwany poniedziałek, bo możesz to przepłacić przeziębieniem i kilkudniowym zwolnieniem lekarskim.

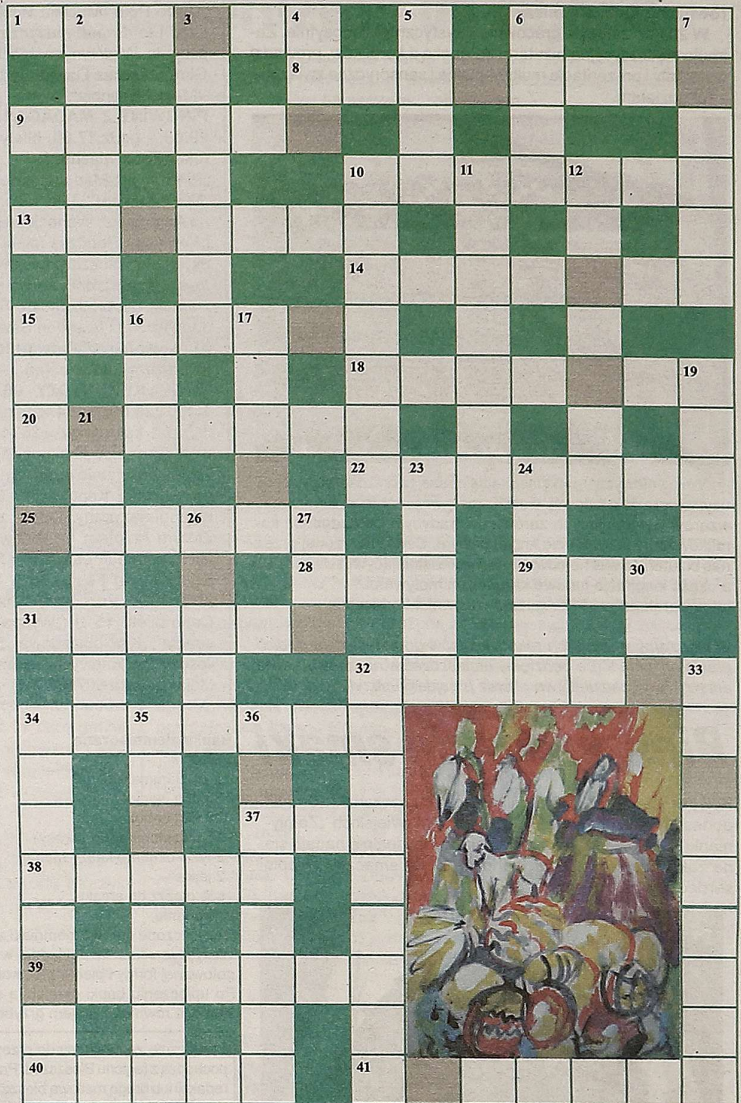
**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** Spora część Koziorożców może odczuwać zmęczenie i apatię. Czas Wielkiej Nocy powinien być spokojniejszy. Będziesz mógł zwolnić tempo, odpocząć i nalać do akumulatorów, aby cieszyć się dobrą samopoczuciem i świeżością spojrzenia. Będzie Ci to potrzebne, aby po Świątach wziąć się do pracy z nową energią i pomysłowością. Jeśli będziesz działać odważnie i zdecydowanie, osiągniesz sukces. Jeśli wykazesz się cierpliwością i wytrwałością oraz spokojnym podejściem do problemów, pokonasz wszelkie przeszkody. Planuj rozsądnie, a unikniesz stresu i chaosu.

**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Koniec miesiąca zapowiada trudne wybory, przed którymi trzeba będzie stanąć. Uda Ci się podjąć trafne decyzje i osiągnąć zamierzony cel. Możesz liczyć na pozytywny rozwój sytuacji finansowej. Niewykluczone, że pozwolisz sobie wreszcie na odrobinę szaleństwa i kupisz rzecz, o której od dawna marzyłeś. W Wielkanoc postaraj się więcej czasu spędzić z rodziną i przyjaciółmi. Uda się złagodzić konflikty, na polu rodzinnym i sąsiedzkim. Będzie to czas zbierania owoców dotychczasowej ciężkiej pracy. Szczęście sprzyja tym, którzy wiedzą, pod jaką postacią mogą go oczekiwać.

**RYBY (19.02. – 20.03.)** Słoneczny i wiosenny czas ożywi Rybek myślową i kreatywną naturę. To dobry okres dla wszystkich, chcących rozpalic płomienną namiętność w swoich związkach i cieszyć się zmysłowym urokiem świata. Uczucia będą teraz dla Ciebie najważniejsze. Dla niezdecydowanych Wielkanoc będzie znakomitą okazją na zwolnienie tempa i zastanowienie się nad swoim dotychczasowym życiem. Nie bój się zmian, czasem są one nieuniknione i bardzo twórcze. Może warto byłoby odnowić stare, zaniedbane kontakty i zrelaksować się w dobrym towarzystwie.

# KRZYŻÓWKA

KUPON 572



## POZIOMO:

1) Jean ... - francuski lotnik, pionier komunikacji lotniczej, w tym transatlantycznej, tragicznie zmarły w 1936 r.; 8) w wierszu Tuwima: „... z pieca spadło, o ziemię się hukło”; 9) na wielkanocnym stole; 10) starożytne miasto portowe w Akarnanii (zachodnia Grecja); 13) jeden z bohaterów dramatu Grochowiaka „Chłopczy”; 14) Edward ... - polski artysta plastyk znany z rysunków satyrycznych, karykatur i ilustracji oraz plakatów; 15) pojazd ciągnący maszynę rolniczą; 18) Janusz ... - Pieniążek- historyk literatury, muzeolog; 20) na wielkanocnym stole; 22) piłkarz z łatwością kiwający obrońców; 25) zazębiecie specyficzne przekładni zębatych lub jeden z przysmaków Francuza; 28) notarialny, sporządzany przy kupnie lub zamianie domu, działki; 29) Rozbił go Kazimierz Pawlak podczas rejsu do Ameryki; w filmie „Kochaj albo rzuć”; 31) radziecki statek floty arktycznej, lodołamacz; 32) na wielkanocnym stole; 34) świetlna, tenisowa lub kosmiczna; 37) pierwsze prywatne radio powstałe w 1990 r. w Warszawie; 38) barwny ptak gniezdzący się w norach na urwiskach; 39) Jean-Martin ... - jako pierwszy opisał stwardnienie rozsiane; 40) Kulesza, Passent lub Młynarska; 41) miasto w stanie Wirginia przy ujściu rzeki James do Oceanu Atlantyckiego.

## PIONOWO:

2) twórca teorii ateistycznej powstania wyobrażeń bogów przez ubóstwienie ludzi, filozof grecki (IV-III w. p.n.e.); 3) na wielkanocnym stole; 4) Tomasz ... - współzałożyciel Towarzystwa Filomatów; 5) na wielkanocnym stole; 6) na wielkanocnym stole; 7) wiatr o zmieniającym się okresowo kierunku, latem wieje od strony oceanu, zimą od ładu; 10) model Audi; 11) pokonał polskie rycerstwo w bitwie pod Legnicą w 1241 r.; 12) brzydal, malpolud; 15) czubek masztu lub gatunek śliwy; 16) dźwięk A podwyższony o pół tonu; 17) monarchia konstytucyjna ze stolicą w Nukualofie (Oceania); 19) na wielkanocnym stole; 21) maszynka do czesania włókien; 23) pokrywa rogowa palców sarny; 24) na wielkanocnym stole; 26) jeden z trzech rodzajów gramatycznych rzeczownika; 27) japońska jednostka miary, ciężar, masa; 30) budowniczy biblijnej arki; 32) autonomiczne terytorium murzyńskie wydzielone w granicach RPA; 33) na wielkanocnym stole; 34) na wielkanocnym stole; 35) na wielkanocnym stole; 36) namiestnik cesarza Bizancjum w posiadłościach włoskich i afrykańskich w VI i VII w.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (tym razem życzenia świąteczne), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 572 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 572 zostaną opublikowane w „GB” nr 7 (590).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 571 otrzymuje **Iwona Babiarz z Ustrzyk Dolnych.**

Hasło krzyżówki nr 571 brzmiało: „Moklik”

## BIESZCZADZKA GALERIA RĘKODZIELA

**Galeria Barak - Czarna**

Autor: Ewelina Matusiak – Wyderka Absolwentka Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie. Praca dyplomowa z koronkarstwa i wikliniarstwa. W tych dziedzinach zdobyła również tytuł czeladniczy.

W 2010 r. założyła pracownię artystyczną Miodosytnia. Zajmuje się tradycyjną biżuterią karpaccą z koralików, prowadzi warsztaty i prezentacje multimedialne i sensoryczne związane z rękodziełem.



„Wciąż niewyczerpaną inspiracją naszej twórczości są motywy użytkowej sztuki ludowej. Całe Karpaty wręcz obfitują w mnogość wzorów występujących zarówno w tradycyjnych ozdobach koralkowych, jak i w hafcie krzyżykowym. Część tworzonych przez nas biżuterii to wiernie odwzorowywanie istniejących schematów, a część inspiracje ludowe karpaccami motywami.”  
http://barak.art.pl i FB: Aguzik-PracowniaMiodosytnia

Zapraszamy wszystkich rękodzielników do przysyłania swoich prac z opisem, które będziemy umieszczać w naszej Galerii na adres: bieszczadzka@wp.pl oraz p.bajda@ustrzyk-dolne.pl.

**Bieszczadzkie smaki**

Kolejny przepis do kącika kulinarnego „Bieszczadzkie Smaki” podesłały nam panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Zamłynianki” z Jałowego. Babka ziemniaczana idealnie nadaje się na zakończenie postu wielkanocnego. Za smaczny przepis serdecznie dziękujemy.

**Babka ziemniaczana****Składniki:**

- 3 kg ziemniaków
- 30 dkg wędlin
- 20 dkg cebuli
- 10 dkg stoniny (do okrasy)
- 2 łyżki czubate kaszy manny
- 2 jajka
- sól, pieprz do smaku

**Wykonanie:**

Oczyszczone surowe ziemniaki zetrzeć na tarce razem z cebulą. Wszystkie składniki dokładnie wymieszać. Ciasto wlać do przygotowanej formy i piec w piekarniku w temp. 180 C około 1 godz. Po upieczeniu babki okraszyć ją stopioną stoninką. Wyśmienicie smakuje również z sosem grzybowym.

Serdecznie zapraszamy do przysyłania swoich przepisów, które pochodzą z regionu Bieszczad. Przepisy można przysłać na adres redakcji lub drogą mailową bieszczadzka@wp.pl wraz ze zdjęciem oraz opublikowanym niżej oświadczeniem.

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby Gazety Bieszczadzkiej kącika kulinarnego „Bieszczadzkie Smaki” oraz oświadczam, że przysłany przeze mnie przepis jest mojego autorstwa - zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych. (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 ze zm.)”

**Bieszczadzki Nauczyciel Roku 2015**

Burmistrz Ustrzyk Dolnych i Gazeta Bieszczadzka po raz pierwszy, organizują konkurs, który ma wyróżnić najlepszych nauczycieli z terenu Bieszczad.

Jeśli znasz kogoś wyjątkowego nauczyciela lub wychowawcę, dla którego praca z uczniami i młodzieżą to pasja, który potrafi spojrzeć na ucznia indywidualnie, umie dostrzec jego potrzeby, a przy okazji zainteresować nauką i w ciekawy sposób przekazać wiedzę, to zgłoś go do konkursu „Bieszczadzki Nauczyciel Roku 2015”.

Puchar dla Nauczyciela Roku 2015 ufundował Burmistrz Ustrzyk Dolnych, a wśród osób, które zgłoszą swoich kandydatów do konkursu, rozlosujemy atrakcyjne nagrody.

**REGULAMIN****Jak głosować?**

Wystarczy wypełnić kupon zgłoszeniowy z Gazety Bieszczadzkiej i wraz z krótkim uzasadnieniem wysłać na adres: Gazeta Bieszczadzka, Ustrzycki Dom Kultury, ul. 29 listopada 31, 38-700 Ustrzyki Dolne.

Na zgłoszenia najlepszych nauczycieli czekamy do 1 czerwca 2015 r. (liczy się data stempla pocztowego). Wygra nauczyciel, który zbierze największą liczbę głosów. Jedna osoba, może głosować wielokrotnie. W losowaniu nagród bierze udział każdy kupon wycięty z GB.

**Kto może głosować?**

Kandydatów w konkursie mogą zgłaszać: uczniowie, rodzice, nauczyciele i dyrektorzy szkół. Swoją kandydaturę można też zgłosić samemu.

**Kto może zostać najlepszym nauczycielem?**

Uczestnikiem konkursu może być każdy, kto jest czynnym nauczycielem z terenu Bieszczad, bez względu na rodzaj placówki, w której pracuje.

**KUPON Konkursowy**

- Imię nazwisko nauczyciela, adres szkoły.....

- uzasadnienie.....

Imię nazwisko zgłaszającego, adres domowy.....

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w kuponie, na potrzeby konkursu Gazety Bieszczadzkiej „Bieszczadzki Nauczyciel Roku 2015”, zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych. (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 ze zm.)”

**REPERTUAR KIN**

Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne, ul.29 listopada 31.

**Repertuar na marzec:**

**DISCO POLO** - 27.03., 28.03., 29.03. - godz. 19.00, 30.03 - godz. 19.30 - bilety 14 zł.

„Disco Polo” Macieja Bochniaka („Miliard szczęśliwych ludzi”) to dramat muzyczny o wykonawcach muzyki Discopollo. W głównych rolach wystąpią Joanna Kulig, Piotr Glowacki oraz Dawid Ogrodnik. Reżyseria i scenariusz - Maciej Bochniak.

**PINGWINY Z MADAGASKARU - 3D** - 27.03, 28.03., 29.03. - godz. 17.00, bilety 14 zł. + 3 zł. okulary do 3D (okulary na własność)

„Pingwiny z Madagaskaru” to najnowszy film twórców „Madagaskaru”. Tym razem drużyna Skippera wyrusza na Antarktykę, Wenecję, pustynię, Szanghaj, Nowy Jork i Kentucky. Podczas tajnej misji stawia czoło ziemi naukowcowi, skosztują pysznych chrupiek serowych i zrobią to, czego nie zrobili żadne inne pingwiny. Reżyseria: Eric Darnell, Simon J. Smith, Scenariusz: Michael Colton & John Aboud i Brandon Sawyer.

Kino „Kofikret” Zatwarnica, gmina Lutowska

**Repertuar na kwiecień:**

**WYSPA KUKURYDZY** - 06.04. godz. 18.00, 11.04. godz. 17.00 i 20.00, 12.04. godz. 16.30

„Wyspa kukurydzy” (2014) to malowniczy, rozegrany niemal bez słów film gruzińskiego reżysera (George Ovashvili), umiejętnie łączy tematykę wojenną z problemami dojrzewania. Kandydat do Oscara 2015 w kategorii: film nieanglojęzyczny. Obraz został już wyróżniony m.in.: Złotym Aniołem na festiwalu Toffifest, Kryształowym Globusem na Festiwalu w Karlowych Warach, Nagrodą Krytyków na Festiwalu w São Paulo oraz Nagrodami FIPRESCI i Publiczności na Festiwalu w Atenach.

Cena biletu 15 zł („Wyspa kukurydzy”) i 10 zł („Wolna sobota”, „Kino objazdowe”, „Hasło”). Ze względu na małą ilość miejsc kinowych prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607068094).

**Informator Bieszczadzki****Telefony alarmowe**

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

**Urzędy Ustrzyki Dolne****Urząd Miejski**

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.00 do 14.00 i czwartek od 9.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 9.00 do 10.00 i w każdą środę od 13.00 do 14.00.

**Starostwo Powiatowe**

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

**Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej**

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

**Dziury aptek Ustrzyki Dolne**

od 23 marca do 30 marca - apteka „Pod Orlikiem” Rynek 20  
od 30 marca do 6 kwietnia - apteka „Pod Orlikiem” Dworcowa 2

od 6 kwietnia do 13 kwietnia - apteka „Mediq”, Rynek 3

**Kultura i Sport****Ustrzycki Dom Kultury**

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

**Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego**

ul. Belska 7

tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

**Muzeum Młynarstwa i Wsi**

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

**Zespół Basenów Delfin**

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

**Hala Sportowa przy ZSP nr 1**

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

**Urzędy gmin****powiat bieszczadzki****Urząd Gminy Czarna**

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

**Urząd Gminy Lutowska**

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek - piątek od 7.00 do 15.00

**powiat leski****Starostwo powiatowe w Lesku**

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

**Urząd Miasta i Gminy Lesko**

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

**Urząd Gminy Baligród**

ul. Pi. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

**Urząd Gminy Cisna**

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

**Urząd Gminy Olszanica**

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

**Urząd Gminy Solina**

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

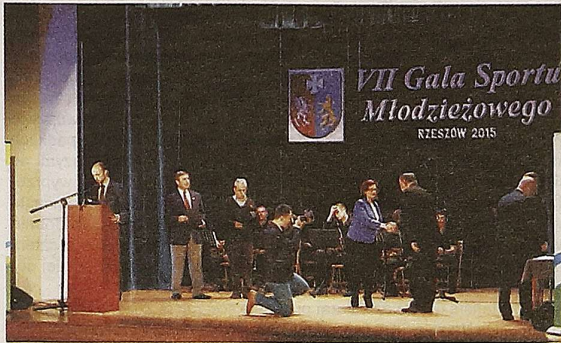
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00



# Nasi na Gali

18 marca w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie odbyła się VII Wojewódzka Gala Sportu Młodzieżowego. W gronie osób biorących w niej udział znaleźli się sportowcy, trenerzy i działacze reprezentujący ustrzyckie kluby sportowe. W tym roku Urząd Marszałkowski przeznaczył na stypendia dla 129 młodych sportowców prawie pół mln złotych.



- Uważam że sport jest bardzo ważny w życiu każdego młodego człowieka, dlatego wsparcie sportowców będzie kontynuowane. W kolejnych latach będziemy inwestować w sport, bo to po prostu się opłaca. Chcemy mieć dobre wyniki, dlatego staramy się dofinansowywać różne dyscypliny sportowe, również te olimpijskie i myślę, że ten rok, który jest, będzie czasem współzawodnictwa, aby wejść do kadry olimpijskiej dla niektórych z dzisiejszych sportowców. Życzymy im wszystkim sukcesów i wielu osiągnięć na innych arenach" - mówiła wicemarszałek Maria Kurowska.

W trakcie uroczystości wręczono zostały stypendia dla wyróżniających się sportowców oraz nagrody dla trenerów i działaczy. Stypendia otrzymały - alpejka Inga Opalińska z UKN Laworta oraz narciarki z MKS Halicz: Mar-

cela Marcisz, Ewelina Marcisz, Andżela Szyszka, Małgorzata Szczyrba.

Inga Opalińska to srebrna medalistka XX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych w slalomie gigancie i piątą zawodniczką tych zawodów w slalomie. Reprezentantka Polski na zawodach międzynarodowych w Słowacji i we Włoszech.

Andżela Szyszka jest czołową biegaczką w kategorii junierek. Jest brązową medalistką w biegu na 10 km na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży i srebrną w sprincie drużynowym. Zajęła również drugie miejsce w Pucharze Karkonoszy.

Największym osiągnięciem Małgorzaty Szczyrby w ubiegłym roku było zdobycie srebrnego medalu w biegu drużynowym na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży.

Wśród działaczy wyróżniony został Krzysztof Lachowski sekretarz Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego. Doceniono również pracę trenerów. Wyróżniono Marka Marcisza - ojca i trenera Marceli i Eweliny Marcisz. Wyróżnienie otrzymał także Ryszard Cybruch pracujący od 1981 roku w Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach Dolnych, wychowawca i trener wielu pokoleń biegaczy w tym uczestników i medalistów Mistrzostw Polski i Uniwersjady. Kolejnym wyróżnionym został Bartłomiej Kądziółka trener ustrzyckich alpejczyków oraz trener koordynator w Podkarpackiej Federacji Sportu Narciarstwa alpejskiego, którego zawodnicy i zawodniczki zajmują czołowe miejsca na zawodach regionalnych i ogólnopolskich.

Obowiązki związane ze startami w zawodach spowodowały, że w Rzeszowie obecni byli jedynie Krzysztof Lachowski oraz Inga Opalińska. Marcela Marcisz, Ewelina Marcisz oraz ich trenerzy Marek Marcisz i Ryszard Cybruch ze względu na udział w Mistrzostwach Polski nie mogli uczestniczyć w gali.

Wyniki sportowców i zaangażowanie ich trenerów dało wymierny efekt w postaci czołowych miejsc w klasyfikacji gmin i klubów sportowych. W 2014 roku gmina Ustrzyki Dolne z dorobkiem 182 punktów została sklasyfikowana na VI miejscu w województwie podkarpackim.

W klasyfikacji klubowej MKS Halicz Ustrzyki Dolne zajął również VI miejsce, a UKN Laworta Ustrzyki Dolne 26 miejsce na 175 klubów, które zdobyły punkty we współzawodnictwie sportu młodzieżowego prowadzonego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

## Powiatowa gimnazjada w piłce ręcznej Dwie ustrzyckie drużyny do rejonu

Przez dwa dni na początku marca w hali sportowej w Czarnej rywalizowały drużyny piłki ręcznej powiatu bieszczadzkiego. Stawką był awans do zawodów na szczeblu rejonowym.



Fot. K. Lachowski

Do rywalizacji dziewcząt przystąpiły drużyny reprezentujące trzy gminy wchodzące w skład powiatu bieszczadzkiego. Dziewczęta z ZSP2 NSS Ustrzyki Dolne po zwycięstwach 9:8 nad Gimnazjum w Czarnej oraz 14:8 nad Lutowskimi, zajęły w zawodach pierwsze miejsce. Drugie miejsce w wyniku wygranej 12:4 nad drużyną z Lutowsk zajął zespół z Czarnej.

Zwycięski zespół wystąpił w składzie: Dagmara Wronowska, Dominika Wronowska, Kamila Wachta, Joanna Przybycień, Kinga Miszczak, Natalia Cioć, Joanna Midura, Patrycja Koncewicz, Weronika Urban, Wiktoria Bilarńska, Marta Jajko, Daria Prędką, Katarzyna Harsche. Drużynę do zawodów przygotowała Joanna Nowak.

O pierwszeństwo w powiecie bieszczadzkim wśród chłopców rywalizowały cztery drużyny. Pierwsze miejsce z kompletem zwycięstw zajęła drużyna z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Drugie miejsce przypadło gimnazjalistom z ZSP2 NSS Ustrzyki Dolne, a kolejne zespołom z Lutowsk i Czarnej.

W zwycięstwo swojej drużyny wkład mieli: Rafał Galicki, Dawid Taraćński, Tomasz Harsche, Dawid Jaworski, Bartosz Kuźmiński, Dominik Chmielowski, Karol Chwosty, Radosław Zawalski, Hubert Sitko, Hubert Kryński, przygotowani przez Piotra Ożoga.

Do zawodów rejonowych awansowały drużyny ZSP2 NSS wśród dziewcząt oraz ZSP 1 ustrzyki Dolne wśród chłopców.

/Ela/

# Szachowali w Polańczyku



Fot. GOKSiT

Rekordowa liczba 60 zawodników uczestniczyła w otwartym turnieju szachowym o puchar dyrektora GOKSiT w Polańczyku. Na turniej przybyli szachiści niemal z całych Bieszczadów m.in. Leska, Polańczyka, Orelca, Bukowca, Wołkowyi, Myczkowa, Bóbrki, Woli Matiaszowej, Soliny, Ustrzyk Dolnych, Zawadki, Ropienki, Średniej Wsi i Łobozewa.

Turniej rozegrano w dwóch kategoriach wiekowych juniorów do lat 18 i seniorów systemem szwajcarskim na dystansie 7 rund. Zawodnicy mieli po 15 minut na rozegranie każdej partii. Na zakończenie turnieju sędzia główna Marta Michalska -Konik pierwszym trzem zawodnikom w poszczególnych kategoriach wręczyła puchary i dyplomy. Wszyscy zawodnicy biorący udział w turnieju otrzymali okolicznościowe dyplomy i nagrody rzeczowe. JUNIORZY: 1. Dominik Chmielowski, 2. Paweł Weimer, 3. Wiktor Dziura.

SENIORZY: 1. Ryszard Iwanicki, 2. Stanisław Hujdos, 3. Mieczysław Samek.

Turniej zorganizował i przygotował Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Polańczyku, który był również fundatorem wszystkich nagród dla biorących udział w turnieju zawodników.

/Ela/

## Rejonowa gimnazjada w tenisie stołowym chłopców Sanok najlepszy

Teniści stołowi z Gimnazjum nr 3 w Sanoku okazali się najlepsi w zawodach rejonowych, które odbyły się 12 marca w hali sportowej ZSP1 w Ustrzykach Dolnych.



Fot. K. Lachowski

Do rywalizacji przystąpiło siedem drużyn z powiatów: sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego, wyłonionych we wcześniejszych eliminacjach. Powiat bieszczadzki reprezentowały drużyny z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych oraz gimnazjum w Czarnej.

Ustrzyckiemu zespołowi po przegranym pierwszym pojedynku 1:3 z drużyną z Jasienicy Rosielnej pozostała walka o miejsca od czwartego do siódmego.

Po wygranych pojedynkach z ZSP Uherce i Gimnazjum w Czarnej oraz przegranej z Rakową ostatecznie zajęli piąte miejsce. Na szóstym rywalizację zakończyli gimnazjaliści z Czarnej.

Drużyna z Ustrzyk wystąpiła w składzie Paweł Kulpiński, Dominik Kucab, opiekun Piotr Ożóg. Czarną reprezentowali Marcin Nóżka, Hubert Sandecki.

Do zawodów wojewódzkich awansowały drużyny z Sanoka oraz z Turzego Pola.

/al/

OGÓLNOPOLSKIE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I OGÓLNOPOLSKA GIMNAZJADA W BIEGACH NARCIARSKICH

## SZTAFETY NA MEDAL

8 marca na trasach w Białce Tatrzańskiej uczniowie Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych uczestniczyli w Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej i Ogólnopolskiej Gimnazjadzie w Biegach Narciarskich. Niestety z powodu braku środków finansowych mogli tylko uczestniczyć w biegach sztafetowych, zawody indywidualne rozgrywane były, bowiem 6 i 7 marca. Należy dodać, iż szkoła w znaczny sposób dofinansowywała wcześniejsze wyjazdy uczniów na zawody o Puchar Grupy Azoty (Bieg na Igrzyska). Mimo, że zawodnicy z NSS startowali tylko w jednym dniu to bardzo mocno zaakcentowali swoją obecność.



Złote medalistki Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, stoją od lewej: Emilia Kwaśnik, Aleksandra Harsche, Oliwia Buśko, Renata Prędko Fot. B. Kwaśnik

Na cztery starty wywalczyli trzy medale, złoty i dwa brązowe. Biegi sztafetowe rozgrywane w dwóch kategoriach, Gimnazjada (klasy I - III gimnazjum) oraz Igrzyska Młodzieży Szkolnej (klasy VI i młodsze ze szkoły podstawowej). Gimnazjalne sztafety odbywały się na dystansie 4 x 3 km mix (1 i 2 zmiana klasykiem, 3 i 4 łyżwą). Pierwsi do zmagania stanęli gimnazjaliści, sztafeta NSS w

składzie: Maciej Buśko, Kacper Fundanicz, Maciej Giefert, Szymon Paszkiewicz zajęła czwarte miejsce. Szymon wyruszając na ostatnią zmianę miał jeszcze kilkanaście sekund przewagi nad trzecią sztafetą i blisko 20 sekund nad czwartą, niestety szkoła z Tomaszowa Lubelskiego na swoich zmianach posiadała znacznie lepszych zawodników i to one podzieliły się srebrnymi i

brązowymi medalami. Złote zdobyli uczniowie z Gimnazjum nr 15 w Jeleniej Górze.

Lepiej spisały się gimnazjalistki z NSS, które wywalczyły brązowy medal w stawce 10 zespołów. Złoty medal dla Gimnazjum Istebna, srebrny dla PZP SMS Szczyrk. Jak wynikało z wyników indywidualnych złoty i srebrny medal był poza zasięgiem uczennic z Narciarskiej Szkoły, tym bardziej, iż pojechały one bez swojej liderki Saby Lizis, pozostała więc walka o brąz, który stał się faktem dzięki Zuzannie Konik, Kindze Polityńskiej, Katarzynie Harsche i Luizie Motyce. Chłopcy powtórzyli wynik starszych koleżanek z podstawówki i w składzie: Łukasz Lachowski, Dawid Kukierda, Kamil Ozga, Bruno Fudała zdobyli brązowe medale.

Zdecydowanie najlepiej spisały się najmłodsze dziewczęta, podopieczne Moniki Fundanicz: Renata Prędko, Oliwia Buśko, Aleksandra Harsche, Emilia Kwaśnik, bezapelacyjnie zwyciężając wśród 13 sztafet z całej Polski. Należy podkreślić, że te same dziewczęta, zdobyły dwa tygodnie wcześniej złoty medal na Ogólnopolskich Spotkaniach Uczniowskich Klubów Sportowych rozgrywanych w Ustrzykach Dolnych. Naszą gminę i województwo w tych zawodach reprezentowała jeszcze pięciosobowa grupa uczniów ze Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Górnej, spośród których najwyższe lokaty zajmowała Marta Chwostky, dwukrotnie kończąc biegi na dwunastej pozycji, oraz zawodniczka Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych, Jolanta Chwostky, która w biegach indywidualnych zajęła ósme i dwunaste miejsce.

B. Kwaśnik

## Osrebrzona Marcela i srebrna Andżelika

Na Kubalonce w Istebnej w Beskidzie Śląskim w dniach 18-21 marca rozegrane zostały Mistrzostwa Polski Seniorów w biegach narciarskich. Wiosenne warunki, mimo ogromnego wysiłku organizatorów, nie pozwoliły na pełne rozegranie zawodów. Najlepszą z ustrzyckich biegaczek okazała się Marcela Marcisz zdobywając dwa srebrne medale.



Pierwszą rozegraną konkurencją były biegi sprinterskie stylem klasycznym. Wygrane eliminacje przez Marcelę, rozbudziły nadzieję na bardzo dobre kolejne występy. Niestety zmienne warunki atmosferyczne spowodowały, że muirowana wydawałoby się kandydatka do podium, a może nawet do zwycięstwa zajęła piąte miejsce. Zawodniczka nie kryła zawodu.

To co nie udało się w sprincie, Marciszówna powetowała sobie dzień później w biegu na 5 km stylem dowolnym. Po zaciętej walce przegrywając o 35 sekund z Kornelią Kubiń-

ską zajęła drugie miejsce zdobywając tytuł wicemistrzyni. Na czternastym miejscu bieg ukończyła Andżelika Szyszka, zaś Kamila Kiedrowska była osiemnasta (obie reprezentujące MKS Halicz).

Po biegu Marcelina Marcisz powiedziała: – Oczywiście, że jestem zadowolona z dzisiejszego biegu, ponieważ jak wszyscy wiedzą, lepiej radzę sobie w stylu klasycznym niż dowolnym, dlatego tym bardziej jestem zadowolona z tego medalu. Warunki były trudne, ale mimo wysokich temperatur organizatorzy sprościli zadaniu, udało się nawieźć śnieg i dobrze przygotować trasę, dlatego gratuluję im i cieszę się, że udało rozegrać się te zawody. Niedosyt zawsze zostaje, ale uważam, że to bardzo dobrze, ponieważ jest to motywujące na przyszłość. Teraz cieszę się ze srebra i wiem nad czym mam popracować, aby zdobyć złoto. Mam nadzieję, że następnym razem będzie lepiej, bo srebro jest i brakuje złota. Przede mną kolejne starty, w których chciałabym zdobyć kolejne medale.

Niestety ze względu na warunki pogodowe jury zawodów odwołało biegi na dystansach 15 km kobiet i 30 km mężczyzn, które zaplanowane były na 20 marca. Udało się natomiast rozegrać sprint drużynowy.

W ostatniej konkurencji mistrzostw biegu drużynowym, w którym startowało po dwie zawodniczki, i każda z nich biegła trzy razy po 800 metrów, haliczanki w składzie Marcela Marcisz i Andżelika Szyszka musiały uznać wyższość drużyny AZS AWF Katowice i zostały wicemistrzyniami polski.

Nie był to jedyny medal Marceli Marcisz w ostatnim czasie. W ramach Biegu Piastów na Polanie Jakuszyckiej rozgrywane były Mistrzostwa Polski w maratonach narciarskich. Na 25-kilometrowej trasie mistrzynią polski została Dominika Bielecka z Wodzisławia Śląskiego. Na drugim miejscu przybiegła Marcelina Marcisz zdobywając tym samym tytuł wicemistrzyni.

/al/

## Hala przygotowawczo

Zima i wczesna wiosna to okres, kiedy lekkoatleci startując w hali przygotowują się do sezonu zasadniczego. Zawodnicy z MKS Halicz Ustrzyki Dolne wzięli udział w kilku zawodach udowodniając, że są na dobrej drodze do osiągnięcia solidnych wyników w sezonie wiosenno-letnim.

Potwierdzeniem tych aspiracji był start w Mielcu w Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego. Bieg na 1000 metrów zdominowały zawodniczki z Ustrzyk Dolnych zdobywając cztery pierwsze miejsca. Zwyciężyła Edyta Bielec przed swoimi koleżankami Joanną Bielec, Martyną Lachowską i Justyną Augustyn. Pozostali reprezentanci Halicza w młodszych grupach wiekowych zajęli miejsca na miarę oczekiwań, w większości bijąc swoje rekordy życiowe.

Kolejnym startem był udział w Halowych Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego dzieci z rocznika 2002 i młodszych. W wielu przypadkach nasi reprezentanci rywalizowali z zawodnikami o 2-3 lata starszymi od siebie. W biegu na 300 m drugie miejsce zajęła Kinga Zabłocka wyprzedzając inną reprezentantkę Halicza Oliwię Chrapkiewicz. Siedemnasta była Izabela Matiasik najmłodsza w stawce zawodniczek. Podobnie wśród chłopców Miłosz Kocik biegnąc ze starszymi od siebie o cztery lata zawodnikami, zajął dziewiąte miejsce i wyprzedził kilku bardziej doświadczonych biegaczy.

Na dystansie 600 m dziewcząt piąte miejsce zajęła Zuzanna Terlecka, siódma była Urszula Filip, ósma Julia Kocik, a trzynasta Karolina Matiasik. Wśród chłopców na tym samym dystansie piąty był Kamil Zabłocki.

- W tym roku postanowiliśmy nieco odpuścić halę i skoncentrować się bardziej na biegach przełajowych i górskich. Tak więc halę potraktowaliśmy typowo przygotowawczo. Dla nas docelową imprezą w pierwszej części sezonu będą Mistrzostwa Polski Młodzików i Juniorów połączone z Mistrzostwami Podkarpacia w biegach górskich, których będziemy gospodarzem i które odbędą się w Ustrzykach Dolnych 11 kwietnia – mówi Grzegorz Oleksyk – trener ustrzyckich biegaczy.

/al/

## Pierwsze przełaje

Udziałem w Festiwalu Biegów Przełajowych w Krakowie zainaugurowali sezon przełajowy ustrzyccy lekkoatleci. Na starcie stanęło ponad 300 zawodników i zawodniczek z Podkarpacia, Małopolski, Śląska i województwa świętokrzyskiego.

Zawody odbyły się na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego, w ciężkich warunkach. Padający deszcz ze śniegiem, błotnista trasa, czyli jak to mówią lekkoatleci, typowo przełajowe warunki. W tych to warunkach bardzo dobrze zaprezentowali się biegacze z MKS Halicz, wygrywając szereg konkurencji lub zajmując czołowe lokaty.

W biegu na 1 km dziewcząt klas III i młodszych zwyciężyła Alicja Matiasik. W tej samej kategorii wśród chłopców wygrał Nikodem Gwóźdź, a czwarty był Miłosz Konik. Na tym samym dystansie wśród dziewcząt z klas IV trzecie miejsce zajęła Kinga Zabłocka, a czwarte Julia Kocik. Kategorie chłopców wygrał Kamil Zabłocki. Wśród piątkoklasistek drugie miejsce wybiegła Zuzanna Terlecka. W kategorii klas VI trzecia była Urszula Filip.

Juniorki młodsze i juniorki biegły na 3 km. W pierwszej kategorii Martyna Lachowska była trzecia, Joanna Bielec siódma, a tuż za nią na metę przybiegła Justyna Augustyn. Na czwartym miejscu bieg wśród juniorek ukończyła Edyta Bielec.

/al/

### Mistrzostwa Polski Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów w Biegach Górskich na Krótkim Dystansie

#### Ustrzyki Dolne „Park pod Dębami”

11 kwietnia 2015 r.



Program zawodów  
11.04.2015 (sobota)  
Godz. 9.00 - 10.00 - wydawanie numerków startowych  
Godz. 11.00 - otwarcie zawodów  
Godz. 11.10 - ur. w 2004-05 - CHŁOPCY - 0, 6 km - przewyższenie: +35m  
Godz. 11.15 - ur. w 2004-05 - DZIEWCZĘTA - 0, 6 km - przewyższenie: +35m  
Godz. 11.20 - ur. w 2002-03 - CHŁOPCY ST. - 1, 0 km - przewyższenie: +55m  
Godz. 11.25 - ur. w 2002-03 - DZIEWCZĘTA ST. - 1, 0 km - przewyższenie: +55m  
Godz. 11.35 - ur. w 2000-01 - MŁODZICY - 1, 5 km - przewyższenie: +80m  
Godz. 11.55 - ur. w 2000-01 - MŁODZICZKI - 1, 5 km - przewyższenie: +80m  
Godz. 12.10 - ur. w 1998-99 - JUNIORYZY MŁ. - 4 km - przewyższenie: +250m  
Godz. 12.30 - ur. w 1998-99 - JUNIORKI MŁ. - 2, 5 km - przewyższenie: +150 m  
Godz. 12.45 - ur. w 1996-97 - JUNIORYZY - 4 km - przewyższenie: +250m  
Godz. 13.05 - ur. w 1996-97 - JUNIORKI - 2, 5 km - przewyższenie: +150 m  
Godz. 14.30 - zakończenie zawodów



## OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2014 poz. 518 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **od 20 marca 2015 r. do 09 maja 2015 r.** wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne - **przeznaczonych do sprzedaży:**

1) w formie bezprzetargowej:

- działka nr 166/22 o powierzchni 0,0360 ha, położona w miejscowości Brelików,
- działka nr 42/5 o powierzchni 0,0138 ha, położona w miejscowości Nowosielce Kozickie,
- 2) w formie przetargu ustnego nieograniczonego:
  - działka nr 258/9 o powierzchni 0,3766 ha, zabudowana budynkiem drewnianym, położona w miejscowości Brzegi Dolne,
  - działki nr nr 288/11 i 288/14 o łącznej powierzchni 0,3034 ha, położone w Ustrzykach Dolnych.

**Burmistrz  
Bartosz Romowicz**



## OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 28 oraz art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014 r. poz. 518, ze zm.) oraz § 3 ust. 1, § 13 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. Nr 207, poz. 2108, ze zm.) Wójt Gminy w Czarniej o g ł a s z a III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek niezabudowanych oznaczonych numerami ewidencyjnymi: nr 506 o powierzchni 0,0876 ha wraz z udziałem 1/17 w działce nr 495 o powierzchni 0,4226 ha, położonej w miejscowości Czarna Góra, gm. Czarna. Działka nie posiada miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

**Cena wywoławcza: 27.000,00 zł** (w tym wartość udziału w wysokości 1/17 w gruncie nr 495 – 4 060,00 zł)

**Wadium: 2.700,00 zł**

nr 507 o powierzchni 0,0876 ha wraz z udziałem 1/17 w działce nr 495 o powierzchni 0,4226 ha, położona w miejscowości Czarna Góra, gm. Czarna. Działka nie posiada miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

**Cena wywoławcza: 27.000,00 zł** (w tym wartość udziału w wysokości 1/17 w gruncie nr 495 – 4 060,00 zł)

**Wadium: 2.700,00 zł**

nr 508 o powierzchni 0,0876 ha wraz z udziałem 1/17 w działce nr 495 o powierzchni 0,4226 ha, położona w miejscowości Czarna Góra, gm. Czarna. Działka nie posiada miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

**Cena wywoławcza: 27.000,00 zł** (w tym wartość udziału w wysokości 1/17 w gruncie nr 495 – 4 060,00 zł)

**Wadium: 2.700,00 zł**

nr 509 o powierzchni 0,0876 ha wraz z udziałem 1/17 w działce nr 495 o powierzchni 0,4226 ha, położona w miejscowości Czarna Góra, gm. Czarna. Działka nie posiada miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

**Cena wywoławcza: 27.000,00 zł** (w tym wartość udziału w wysokości 1/17 w gruncie nr 495 – 4 060,00 zł)

**Wadium: 2.700,00 zł**

nr 510 o powierzchni 0,0876 ha wraz z udziałem 1/17 w działce nr 495 o powierzchni 0,4226 ha, położona w miejscowości Czarna Góra, gm. Czarna. Działka nie posiada miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

**Cena wywoławcza: 27.000,00 zł** (w tym wartość udziału

w wysokości 1/17 w gruncie nr 495 – 4 060,00 zł)

**Wadium: 2.700,00 zł**

nr 511 o powierzchni 0,0871 ha wraz z udziałem 1/17 w działce nr 495 o powierzchni 0,4226 ha, położona w miejscowości Czarna Góra, gm. Czarna. Działka nie posiada miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

**Cena wywoławcza: 26.800,00 zł** (w tym wartość udziału w wysokości 1/17 w gruncie nr 495 – 4 060,00 zł)

**Wadium: 2.680,00 zł**

Dla ww. nieruchomości Sąd Rejonowy w Lesku Zamięscowy VII Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą KS2E/00020545/2.

nr 642 o powierzchni 0,1194 ha położonej w miejscowości Czarna Góra. Działka nie posiada miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT. Dla tej działki Sąd Rejonowy w Lesku Zamięscowy VII Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą KS2E/00019935/3. **Cena wywoławcza: 22.800,00 zł**

**Wadium: 2.280,00 zł**

Przetarg odbędzie się w dniu 28.04.2015 r. w Urzędzie Gminy, Czarna Góra 74, pokój nr 3,

w kolejności odpowiednio:

- na działkę nr 506 o godz. 09<sup>00</sup>
- na działkę nr 507 o godz. 09<sup>30</sup>
- na działkę nr 508 o godz. 10<sup>00</sup>
- na działkę nr 509 o godz. 10<sup>30</sup>
- na działkę nr 510 o godz. 11<sup>00</sup>
- na działkę nr 511 o godz. 11<sup>30</sup>
- na działkę nr 642 o godz. 12<sup>00</sup>

Publikacje ogłoszenia o przetargach zostały wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy, stronie internetowej [www.czarna.pl](http://www.czarna.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej – [www.bip.czarna.pl](http://www.bip.czarna.pl).

Informacje o poprzednich przetargach:

I przetarg odbył się w dniu 01.09.2014 r. brak wpłat wadium,

II przetarg odbył się w dniu 04.11.2014 r. brak wpłat wadium.

Szczegółowe informacje dotyczące w/w nieruchomości można również uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarniej, Czarna Góra 74, 38 – 710 Czarna, nr tel. 13 461 90 09, wew. 39, pokój nr 5.

**Wójt Gminy Czarna  
Bogusław Kochanowicz**



## OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2014 roku poz. 518 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 27 marca 2015 r. do 17 kwietnia 2015 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie.**

**W formie przetargu ustnego nieograniczonego na okres trzech sezonów (rok 2015, 2016 i 2017 ) tj:**

jedno miejsce pod usytuowanie przenośnego stoiska typu np. „wóz” o wymiarach 1,50 m x 2,00 m, położone na części działek 930 o powierzchni 3 m<sup>2</sup> (ogólna powierzchnia działki 0.4729 ha) w **Ustrzykach Dolnych** przy ulicy Rynek – z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej tj. sprzedaży produktów regionalnych.

**Burmistrz  
Bartosz Romowicz**



## OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Lutowska ogłasza pisemny przetarg ofert na dzierżawę nieruchomości stanowiącej mienie komunalne. Przedmiotem dzierżawy jest część działki nr 6 o pow. 100 m<sup>2</sup> wraz z obiektem drewnianym w Brzegach Górnym.

Dzierżawa od 1 maja 2015r. do 31 grudnia 2020r. Minimalna stawka czynszu 1 000,00 zł /netto/ rocznie.

Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem: Dzierżawa części działki nr 6 w Brzegach Górnym, należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Lutowska w terminie do dnia 16.04.2015 r. do godz. 14 – tej.

Oferta powinna zawierać; imię i nazwisko /lub nazwę/ adres oferenta, numer telefonu,

datę sporządzenia oferty,

oferowany czynsz rocznie /netto/ ostateczna kwota bez dodatkowych deklaracji/ oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami umowy i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu oprócz złożenia oferty jest wpłacenie wadium w wysokości 200,00 zł w terminie do dnia 16.04.2015r., na konto Urzędu Gminy Lutowska nr 65 8621 0007 2001 0000 8846 0003 (określony termin oznacza datę wpływu kwoty na konto).

Otwarcie ofert odbędzie się w Urzędzie Gminy Lutowska (sala narad) w dniu 20.04.2015 r. o godz. 10<sup>00</sup> -tej

Zostanie wybrana oferta najwyższa cenowo. O wyborze oferenci zostaną powiadomieni pisemnie.

W przypadku złożenia równorzędnych ofert, komisja przetargowa organizuje dodatkowy przetarg ustny ograniczony dla oferentów, którzy złożyli te oferty w tym samym dniu o godz. 11-tej.

Oferent, którego oferta zostanie wybrana, otrzymuje zwrot wadium w terminie do 7 dni od zawarcia umowy.

Pozostałym oferentom wadium zostanie zwrócone w terminie 3 dni od dnia wyboru oferty.

Oferent, którego oferta zostanie wybrana, traci wadium w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy.

Z projektem umowy dzierżawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy w Lutowskach pokój nr 16 w godzinach pracy urzędu , tel. (013) 461 0013 wew. 35, lub w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy [www.bip.lutowska.pl](http://www.bip.lutowska.pl)



## Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarniej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 27.03.2015 r. do dnia 17.04.2015 r.:

nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat tj. działka nr ew.: 734/1 o pow. 0,1973 ha położonej w Czarniej Górnjej. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarniej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09.

**Wójt Gminy Czarna  
Bogusław Kochanowicz**

### OGŁOSZENIA DROBNE

\* Sprzedam Volkswagena Bore Kombi, rok prod. 1999, 1,9 TDI- 115 KM. Tel. 669 432 677.

\* Sprzedam 2 atrakcyjne działki widokowe przylegające do siebie o łącznej pow. 94 arów w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

\* Fotografowanie- fotoalbumy, fotoksiążki, wideofilmowanie- montaż wideo ze wszystkich kaset w systemie PAL, NTSC, przegrywanie kaset wideo na pendrive. WESELA, KOMUNIE. Tel. 604 881 208.

\* Przewóz przestrzennych towarów po kraju i za granicami. Bus ciężarowy + 6 pasażerów. Szczegóły i zamówienia: Marek 604 881 208.

\* Sprzedam działki budowlane w Ustrzykach Dolnych o pow. 16 arów i 17 arów lub w całości. Cena: 6000 zł/ar. Tel. 531 845 999.

### OGŁOSZENIA DROBNE

\* Sprzedam lub wynajmę mieszkanie o pow. 75 m<sup>2</sup> w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukasiewicza - II piętro, 4 pokoje, balkon, piwnica, wyremontowane, pełny komfort. Tel. 781 513 332.

\* Sprzedam działkę budowlaną o pow. 12 arów w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej (na stoku Gromadzynia). Tel. 696 482 551.

\* Sprzedam działkę budowlaną w Jajłowie, 50 arów, wydana zgoda na budowę domu. Możliwość podziału działki na dwie mniejsze. Więcej informacji: e-mail: lukbus@o2.pl lub Tel. 602 844 147.

\* Sprzedam działkę budowlaną o pow. 35 arów (składająca się z 2 działek: 23 ary i 12 arów) z budynkiem mieszkalnym i gospodarstwem w Łodynie. Działki posiadają

### OGŁOSZENIA DROBNE

uprawnienia geodezyjne i księgę wieczyste. Tel. 693 658 877.

\* Wynajmę dom - Ustrzyki Dolne lub okolice, może być drewniany. Tel. 608 116 680.

\* Sprzedam mieszkanie o pow. 75 m<sup>2</sup> (4-pokojowe) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza. Cena: 182 tys. zł. Tel: 696 087 924.

\* Promedica24 zatrudni opiekunki/ów osób starszych do Niemiec i Anglii. Masz doświadczenie w opiece? Zgłoś się do nas! Rzeszów, pl. Śreniawitów 9/5, kontakt 506 289 101.

\* Lekcje przez Skype: matematyka 784 396 971, angielski 535 997 751. Wieloletnie doświadczenie w nauczaniu. Profesjonalne podejście do dzieci, młodzieży i dorosłych.

[www.gb.media.pl](http://www.gb.media.pl)  
e-mail: [bieszczadzka@wp.pl](mailto:bieszczadzka@wp.pl)  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;  
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Paulina Bajda  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: [www.gb.media.pl](http://www.gb.media.pl) (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej  
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;  
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o. o.  
DRUKARNIA; 39-402 Tambrów;  
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



USTRZYCKI  
DOM  
KULTURY

**Ustrzycki  
Dom Kultury**  
zaprasza na naukę gry na:  
**pianinie, organach,  
wolonczeli i skrzypcach.**  
Zapisy od poniedziałku  
do piątku od 8:00 do 15:00  
w Ustrzyckim  
Domu Kultury.  
Tel. 13-461-45-78, 13-461-  
13-22, 698 380 210

MORAWSKI

**OKNA  
I DRZWI**

**ROLETY, ŻALUZJE,  
BRAMY GARAZOWE,  
DRZWI WEWNĘTRZNE  
OKNA DACHOWE**

ul. 29 Listopada 47  
38-700 Ustrzyki Dolne.  
tel.: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85  
kom. 0693 781 547  
email: fhu.morawski@wp.pl

**NAJTANIEJ W OKOLICY!**

EFL  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz  
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER MEBLE”

polecia meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar  
i doradztwo gratis,  
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:  
Nowosielce 313

tel. 0602 465 102

**STUDNIE  
WIERCONE**

GEOLOGIA  
GEOTECHNIKA  
DOKUMENTACJE  
OPERATY WODNOPRAWNE

MH-GEO S.C.  
DOROTA I STANISŁAW KRÓL

tel./fax 14/651-09-29  
606/605-712, 602/491-308



**MŁYN**

27 marca 2015 roku

Galeria  
"Młyn"

XXXXXXXXXX

wernisaż wystawy „Odczuj ciepło”  
- Zbigniewa Zamołojko (Ustrzyki-Dolne)  
- Leszka Niewiadomskiego (Lublin)  
- Sergiya Garkavogo (Białogród nad Dniestrem)

- występ muzyczny  
- poczęstunek: wino domowe i słodycze  
żywa muzyka oraz występ wolny

**POCZĄTEK O 19.00**  
m.Ustrzyki Dolne, ul. Fabryczna 12

XXXXXXXXXX

ORGANIZATORZY:  
Muzeum Młynarstwa i  
Wsi „Młyn”  
Międzynarodowy Plener  
„Kolor oksamitu”  
Fundacja Inicjatywy Artystyczne  
„UNISSON”

www.unissonart.eu  
+38-067-761-27-25; +48-788-503-567  
+48-13-461-13-12

UNISSON  
MIĘDZYNARODOWY PLENER

**DRAFT**  
PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:  
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH  
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH  
INSTALACJE WEWNĘTRZNE  
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!  
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH  
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

**ENERGETYKA**

**Przełącz  
prąd na Plus**

• Zobacz, ile możesz  
zaoszczędzić na energii w domu.  
• Proste rachunki bez prognoz  
i ukrytych opłat.

NAMNIZHA  
CENA  
DLA NASZYCH  
KLIENTÓW

www.plus.pl

Lider technologii LTE **plus**

1) Dla Klientów, którzy zawarli z PKNiE S.p. z o.o. umowę kompleksową na 29 miesięcy na warunkach określonych w regulaminie promocji „Energia na abonament” lub „Energia bez programu” z 27.01.2015 r. w trybie CIT i przez ten okres posiadają jednocześnie stałą umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych z PKNiE S.p. z o.o. (wylączeniem usług grupowych) lub umowy o świadczenie usług z Orlinem Plusnetem S.A. lub umowy dot. co najmniej jednego produktu bankowego z PLUS BANK S.A. (umartwił - energetyka) i jednocześnie zużywają średnio miesięcznie nie więcej niż 250 kWh. Szczegóły w ww. regulaminach promocji na www.plus.pl/energetyka.

Warszawa, ul. Heweliusza 7 tel. 22 301 11 40  
Warszawa, ul. Heweliusza 7 tel. 22 301 11 40  
Warszawa, ul. Heweliusza 7 tel. 22 301 11 40

**FHU „ADAM”**  
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel. 13/461 24-54; 661 221 309



Jarmark  
**Wielkanocny**  
28 marca 2015  
Ustrzyki Dolne - Rynek

Program:  
9:00 - 15:00 - Wystawa rękodzieła artystycznego i wielkanocnego  
Regulamin jarmarku dostępny na stronie www.ustrzyki-dolne.pl

Zachęcamy do udziału w Jarmarku Wielkanocnym

Organizatorzy:

Wszystkim mieszkańcom  
Gminy Czarna  
i gościom  
nas odwiedzającym  
składam serdeczne  
życzenia radośnych,  
pełnych pokoju  
Świąt Zmartwychwstania  
Pańskiego.  
Niech wiara, nadzieja  
i miłość będą zawsze  
obecne  
w naszym życiu –  
Wójt Gminy Czarna  
Bogusław Kochanowicz



Serdeczne życzenia zdrowia, pomysłowości,  
miłych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół  
oraz wszelkiej pomysłowości z okazji zbliżających  
się Świąt Wielkanocnych  
życzy



Burmistrz Ustrzyk Dolnych  
Bartosz Romowicz

POWIATOWA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
im. prof. Eugeniusza Waniewa w Ustrzykach Dolnych  
Zaprasza  
na niezwykłą wystawę  
**MALARSTWO EUROPEJSKIE  
W MINIATURACH**

Prace Pana  
**JANUSZA DZIDUSZKO**  
wykonane autorską techniką  
kredkami na papierze ściernym



**WERNISAŻ**  
10.04.2015, godz. 1700